Nr 235. Kraków. Niedziela 12 Października 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.464

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Abdykacya.

Kraków, 11 października.

Może mimo chęci i woli dało „Słowo Polskie“ wcale dokładny i wierny obraz tej rozterki pojęć politycznych, jaka obecnie w tym wszechpolskim organie zapanowała. — Tensam dziennik, który pod dwoma innemi zaborami zajmuje najskrajniejsze, nieprzejednane stanowisko narodowe i zażarcie walczy z ugodowemi kierunkami — tutaj, na gruncie galicyjskim, kruszy kopie w obronie rządzącej, konserwatywnej kliki, ani o włos nie lepszej, nawet pod względem narodowym, od ugodowców poznańskich, warszawskich i petersburskich. — To przecież zjawisko tak bijące w oczy, że niepodobna go nie zarejestrować, a społeczeństwa nie ostrzedz, aby się miało na baczności przed głosami syreniemi, mogącemi oddać je na wyłączną już własność rządzącej w kraju partyi.

Wolno dziennikowi popełniać rażące błędy polityczne, wolno łudzić się jego redaktorom — ale obowiązkiem jest społeczeństwa stanąć wtedy przy zasadach i nie dać się sprowadzać na manowce; powinnością jego jest korzystać z doświadczenia, które je zbyt drogo kosztowało, a które obcem zdaje się zupełnie dla redaktorów „Słowa Polskiego“.

Bo niechże czytelnicy nasi osądzą wraz z nami, bez uprzedzeń, bez animozyi, jakie następstwa wyniknąćby mogły dla idei demokratycznej, dla podniesienia kraju i wzmocnienia w nim samodzielnej, politycznej myśli, z takiego pojmowania roli stronnictwa demokratycznego, jaką mu „Słowo Polskie“ wyznacza.

W odpowiedzi na artykuł nasz, p. t. „Stare błędy“, oświadcza „Słowo“, że nie boi się zamiarów komitetu centralnego, rządzonego wszechwładnie przez partyę konserwatywną. „Bo jeżeli to ma być akcya szczerze narodowa — pisze „Słowo“ — to wolimy, żeby ster jej ujęli konserwatyści, niż żeby jej wcale nie było dla tego, że w kraju, że w obozie demokratycznym niema sił odpowiednich, niema organizacyi, potrzebnej do ujęcia tej sprawy i dalszego jej prowadzenia“.

Czyż to nie świadectwo zupełnej kapitulacyi wobec konserwatystów? Więc organ rzekomo demokratyczny widzi tylko dwie ostateczności: albo w kraju zrobią coś konserwatyści, albo nikt niczego nie zrobi. Więc popierajmy — woła — konserwatystów, bo lepiej, aby ktoś coś robił. niż aby niczego nie robiono. Konserwatyści są zorganizowani, — demokracyi brak organizacyi, brak „sił“. Jakiż stąd wniosek? Bardzo prosty: zorganizować demokracyę i wyrabiać w niej siły. Ale „Słowo“ kopnęło tę jedyną, z poprzedniego twierdzenia wypływającą konsekwencyę, i napędza całą demokracyę do saka konserwatywno-rządowego!

Albo czy można wymyśleć bałamutniejszą argumentacyę od następującej:

„I my jesteśmy przekonani — pisze „Słowo Polskie“ — że komitet centralny, podejmując akcyę narodową, ma przedewszystkiem na widoku interesy tych warstw, których jest przedstawicielstwem. I właśnie dlatego nie może ująć w swe ręce rządu dusz polskich, nie może stać się moralnym rządem narodowym, naczelnem kierownictwem opinii. Przeciwnie, będzie musiał się liczyć z tą, o nią i liczyć się z nią zaczyna ze względu na interes własny, zapowiadając szerszą akcyę narodową. Zapowiedź tej akcyi dowodzi właśnie, że przedstawicielstwo obozu konserwatywnego ma zmysł polityczny lepszy, niż niektórzy demokraci krakowscy, że wyczuwa nastrój opinii publicznej, domagającej się coraz głośniej unarodowienia dotychczasowej polityki galicyjskiej.“

Więc cóż wynika z tego wszystkiego: oto cieszyć się mamy, że przecież interes osobisty i klasowy zmusił konserwatystów do rzucenia „hasła unarodowienia dotychczasowej polityki“.

To już wprost chorobliwa jakaś mania rzucania w kąt własnych przekonań i haseł dla tego, że konserwatyści mydlą niemi oczy naiwnym i niedoświadczonym publicystom. Więc nie było dotąd haseł narodowych, nikt nie wiedział o potrzebie „unarodowienia“ polityki krajowej, dopiero konserwatyści to hasło i tę politykę w tych dniach proklamowali.

Cóż to za niesmaczna i gorsząca abdykacya z własnej pracy politycznej tych demokratów, którzy dzisiaj takie kadzidło palą na ołtarzu konserwatywnym.

Wyrazem dalszym abdykacyi demokracyi, zwącej się dzisiaj „wszechpolską“ wobec oligarchii konserwatywnej w kraju, jest pytanie „Słowa Polskiego“ — kto dokona mobilizacyi mas ludu i przeciwstawi je konserwatystom, jak tego żądała „N. Reforma“. Czy p. Rotter z Petelenzem przy współudziale p. Konopińskiego? „Quando, quomodo, quibus auxiliis?“

A od czegoż wy jesteście, moi panowie? — Albo wierzycie w zasadę, że tylko w ludzie leży przyszłość Polski i z ludem razem działać nam trzeba, — albo nie wierzycie w tę zasadę. Jeżeli tak, to łączcież się z tymi, co tę zasadę nietylko głoszą, lecz i w polityczne życie ją wprowadzają, — a nie z tymi, co są tej zasady zdeklarowanymi wrogami,— a wtedy Rotter, Petelenz i Konopiński znajdą się w waszem towarzystwie. Wy łączyć się nam każecie z konserwatystami, a więc najwidoczniej więcej sobie obiecujecie z ich akcyi, niż z uświadomienia i akcyi ludu. Darujcie, że Wam na drodze takiej polityki towarzyszyć nie będziemy. Wolimy być sami,— bo zostaje nam wtedy myśl, idea, w którą wierzymy, która może nie zwycięży dziś, ani jutro, ale w przyszłości złączyć musi we wspólnej robocie wszystkich rozumnych patryotów polskich.

Oto do czego doszliście w oportunizmie galicyjskim!

„Nie smucimy się bynajmniej zarzutem — pisze na innem miejscu „Słowo Polskie“ — że wskrzeszamy „poglądy lat siedmdziesiątych“, bo to znaczy, że wracamy do tej tradycyi demokracyi galicyjskiej, kiedy była ona jeszcze wyraźnie polską, kiedy miała w swych szeregach wybitnych mężów politycznych i gorących patryotów. — Demokracya galicyjska, chociaż się polską nazywa, nie jest dziś w znacznym swym odłamie polską, zatraciła bowiem myśl polityczną polską i czucie narodowe. Nie dosyć brać udział w potępianych przez stańczyków manifestacyach narodowych i powtarzać frazesy patryotyczne, ażeby mieć kwalifikacyę do prowadzenia polityki polskiej“.

No, jeżeli wyrazem „politycznej myśli polskiej“ ma być opinia, jaką „Słowo Polskie“ karmić obecnie zaczyna swoich czytelników, to zaiste zostawimy temu pismu na jego wyłączną własność i użytek i jego „uczucie narodowe“ i jego „myśl polityczną polską“, apelując do zdrowego rozumu demokracyi polskiej, który zupełnie swobodnie może rozwijać wraz z poczuciem narodowem i tylko mu do wzrostu pomoże, aby nie abdykowała przecież dobrowolnie przed konserwatystami i nie dała się jej zaciągnąć w sak, który znowu na nią zastawiono.

Vae victis!

W podróż przykrą, upokarzającą mimo wawrzynów, jakie im podawać będą, wybierają się obecnie trzej bohaterowie boerscy, generałowie Botha, Delarey i Dewet. Przybyli do Europy w celu uzyskania od rządu angielskiego lepszych warunków pokojowych; punktacye pokojowe bowiem, ustalone z generałem Kitchenerem, były bardzo twarde, wręcz przygnębiające. Lecz dzielni wodzowie bohaterskiego narodu nie mogli już wybierać w alternatywie, nie mogli powiedzieć srogiemu wrogowi: albo przeznacz nam coś więcej, albo dalej walczyć będziemy. O dalszej walce ani mowy już być nie mogło. Blisko trzyletnie krwawe zapasy z przemocą wyczerpały wreszcie ten lud zupełnie, złamały całą jego siłę. W polu stały już garstki tylko, bez amunicyi, bez żywności, tysiące jęczały w niewoli, a tłumy kobiet i dzieci cierpiały straszną nędzę w obozach koncentracyjnych. Tymczasem tygrys angielski zmienił się w lisa. Generał Kitchener dał do zrozumienia wodzom, że gdy broń złożą, gdy okażą skruchę, wspaniałomyślny rząd angielski przyzna im lepsze warunki, niż te, jakie on, Kitchener, proponować im może. — Wodzowie uwierzyli i zaraz wybrali się w podróż do Anglii po tę jej „wspaniałomyślność“. Lecz tu straszny spotkał ich zawód. Przyjęto ich grzecznie, lud nawet zgotował im owacye, o dalszych ustępstwach jednakże ani słuchać nie chciano.

Cóż im pozostało? Wrócić do kraju, do braci z próżnemi rękami? Na to snać zabrakło odwagi tym, którzy przez 3 lata codziennie bez trwogi spoglądali w oblicze śmierci. Tam bowiem okropny czekał ich widok: 30 tysięcy ferm spalonych, zrównanych z ziemią; 30 tysięcy rodzin bez chleba, bez dachu nad głową, bez odzieży, bez wszelkich środków do życia; tysiące kalek i rannych, tysiące bladych, wynędzniałych kobiet, dziesiątki tysięcy dzieci, wyciągających ręce po okruchy ze stołu najeźdźców. Rząd angielski wyznaczył wprawdzie na uśmierzenie tej nędzy 3 miliony funtów szterlingów; cóż atoli znaczy ta kwota tam, gdzie, wedle relacyi wodzów, potrzeba przynajmniej siedmiuset milionów koron? Nadto zaś i te 3 miliony mają być później ściągnięte z pokonanych w formie podatku wojennego...

Wodzowie pozostali więc w Europie. Wydali odezwę o pomoc do ludów i sami postanowili prosić o nią w większych miastach państw europejskich. Liczyli widocznie na to, że ten apel nowych „obywateli angielskich“ do miłosierdzia ludów europejskich zawstydzi Anglię, że skłonniejsza będzie do zaspokojenia potrzeb tych, którym wszystko wydarła. Lecz i ta nadzieja zawiodła. Rząd angielski pozostał obojętnym.

Wędrówka wodzów po Europie rozpoczęła się od pobratymczej Holandyi. Zbiór nie był tu obfitym, gdyż ci pobratymcy dali braciom w Afryce już podczas wojny wszystko, co dać mogli. Obficiej napływają datki w Belgii, którą wodzowie obecnie objeżdżają. Zapewne jednakże i na ten kraj nie liczyli zbytnio. Myśl ich wybiegała dalej, ku szczepowo pokrewnym Niemcom, zaliczającym się, taksamo, jak oni, do wielkiej rodziny Germanów; więc zwrócili się ku stolicy tego władcy, który telegramem do Kruegera po napadzie Jamesona wzbudził w małym narodzie nadzieję, że napewno dozna pomocy ze strony Niemiec, i właściwie popchnął ich tem do zbyt śmiałego porwania się na kolos angielski. „Nie pomógł nam on wprawdzie podczas wojny — myśleli zapewne bohaterowie boerscy — lecz teraz, gdy już nie potrzebuje się narażać na ewentualną wojnę z Anglią, zapewne nie odmówi nam poparcia, wstawienia się u „wuja“ angielskiego za naszemi żądaniami“. I nie była to bezpodstawna nadzieja. Jak się bowiem pokazuje, Wilhelm II, dowiedziawszy się, iż wodzowie chcą przybyć do Niemiec, sam ofiarował im posłuchanie u siebie.

Tymczasem na wieść o tem w Anglii zerwała się burza. Prasa angielska chórem uderzyła na rząd niemiecki, na Wilhelma, argumentując, że wodzowie już są poddanymi Anglii, grożąc przytem represaliami, na wypadek, gdyby Wilhelm II mimo to zaryzykować chciał „drugą edycyę telegramu do Kruegera“. I dumny ten władca, który bezbronnym Polakom grozi swym gniewem i pomstą, uląkł się gniewu Anglii. Kazał oznajmić wodzom, że może ich przyjąć tylko za pośrednictwem ambasadora angielskiego, i tylko w razie, jeżli zobowiążą się unikać demonstracyj antiangielskich w Niemczech a także w rozmowie z nim ani nie wspomną o stosunku swym do Anglii. Gdy zaś generałowie odpowiedzieli na to, że w takich warunkach audyencya ich u Wilhelma nie ma dla nich celu ani znaczenia, ogłosiła półurzędowa „Nord. Allg. Ztg“, że dla cesarza temsamem „sprawa załatwiona?“

Wodzowie nie będą więc u Wilhelma, ale podróży swej po Niemczech mimo to nie zaniechali. Liczą widocznie jeszcze na naród niemiecki. I ten naród zamierza im dnia 16 b. m. w którym przybędą do Berlina, zgotować owacyjne przyjęcie, zamierza ich obwozić po miastach, jako osobliwości, podziwiać ich i krzyczeć na ich cześć „hurra!“, ale naród uczyni to, jeśli zezwoli na to rząd niemiecki, bo już obiegają pogłoski, że i te objawy współczucia będą stłumione z obawy przed Anglią.

Tak postępuje mocarstwo, które depce odważnie prawo słabszych a głosi, że boi się tylko... Boga. I ofiarność niemiecka nie będzie zbyt obfita, Niemcy bowiem lubią brać, ale nie dawać, a litość dla nieszczęśliwych jest im obcą zupełnie.

Poprzednio jeszcze, 14 b. m., odwiedzą wodzowie Paryż. Czy p. Loubet będzie odważniejszym od cesarza Wilhelma, nie wiadomo jeszcze. Łatwo być może, że i tu skończy się wszystko na — owacyach ze strony ludności i na hojniejszej wprawdzie, niż w Niemczech jałmużnie. A takisam los czeka nieszczęśliwych wodzów prawdopodobnie także w innych krajach... Najeżona działami i bagnetami Europa nie ma litości dla pokonanych, dla tych, którzy już żadnego dla niej nie przedstawiają interesu.

Smutna ta wędrówka generałów boerskich przypomina nam żywo podobne peregrynacye naszych wodzów, mężów stanu i emigrantów po dworach i narodach europejskich w przeszłym wieku. Ta tylko zachodzi pomiędzy niemi różnica, że wówczas jeszcze władcy Europy wstydzili się swej trwogi przed potężnymi sąsiadami, swej małoduszności, swego egoizmu. Naszych wędrowców łudzono, okłamywano udaną życzliwością, przyjmowano w gabinetach. Dziś świat w brutalnem samolubstwie stał się otwartym; dziś jawnie schlebia przemocy, a przed pokonanymi otwarcie drzwi zamyka. Czy to także postęp kultury i cywilizacyi?

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Zagrzeb, 8 października.

Bojkot sklepów serbskich. — Państwowa policya. — Pogróżki Serbów. — Głos pojednawczy z obozu chorwackiego. — Zjednoczenie chorwackiej opozycyi.

Z zaburzeń chorwacko-serbskich korzystają dziś Niemcy. Serbskie sklepy, małe i wielkie, są bojkotowane. Ogromny bazar Nikolicza i handel Czakowa, pierwszorzędne w mieście, świecą pustkami. Wszystko spieszy do składów niemiecko-żydowskich i kupuje tam niemiecką tandetę.

Na nowy rok otrzyma Zagrzeb piękny podarek, mianowicie policyę państwową. Naczelnik dotychczasowej miejskiej policyi, senator Katkicz pożegnał się wczoraj ze swymi podwładnymi. Miejsce jego obejmuje dotychczasowy komisarz obwodu karłowackiego, Winkler. Rząd pracuje obecnie nad statutami przyszłej policyi państwowej, które na najbliższem posiedzeniu Sejmu będą przedstawione, aby z 1 stycznia 1903 już mogły wejść w życie.

Umysły tymczasem ciągle są jeszcze zajęte ostatniemi wypadkami. Serbowie odgrażają się, że utworzą nowe stronnictwo polityczne, które będzie dążyło i domagało się wprost wcielenia Chorwacyi i Slawonii do Węgier. Istotnie byłby to krok ze stanowiska polityki narodowej godny napiętnowania. Jeżeli serbscy madziaroni dążności takie objawią, to łatwo zrozumiałe, że Węgrzy im chętnie wsparcia w dążnościach tych użyczą.

Jakby odpowiedzią na groźby serbskie jest uchwała „narodne stranki“ chorwackiej. „Narodowe stronnictwo“, które właściwie narodowem nie jest, ale madziarońskiem, lub jak się samo nazywa „ufającem banowi“, odbyło 6 b. m. poufną naradę, na której potępiono zaburzenia, wystąpiono przeciwko jątrzeniu obu narodów przeciw sobie i postanowiono dążyć do załagodzenia waśni i sporów narodowościowych. W Sejmie stronnictwo zgłosi wniosek, aby poszkodowanym Serbom wrócono straty; członkowie stronnictwa zaś starać się będą, by oba narody jak najrychlej zapomniały o ostatnich, ubolewania godnych wypadkach.

W życiu politycznem Chorwatów mają ostatnie dni pewne donioślejsze znaczenie. Przyszło do połączenia się dwóch stronnictw opozycyjnych, „prawaszów“ i „obzoraszów“. Przy niedawnych wyborach sejmowych doznała opozycya porażki, a ta zwykle doprowadza zwyciężonych do zgody. Już w r. 1894 podpisali wspólny program Starczewiczowcy (prawaszi) i Strossmayerowcy (obzoraszi),

Z uwag pesymisty.

(Wileński szewc i panowie dobrze urodzeni. — Ksiądz i cisami panowie. — Uczniowie przewyższyli mistrzów. — Misye katolickie a szlachta litewska. — Nowa era w krakowskiej Radzie miejskiej. — Wyprawa posłów. — Trzy Ekscelencye opłakują ubytek dra Kozłowskiego. — Rozkapryszeni Węgrzy.)

Podobał mi się ten szewc wileński, co koniecznie chciał z „panami“ stawać do wyścigów. Przecież na to, aby siąść na chudą szkapę wyścigową i popędzać ją batem, wystarczy być dżokejem, nie potrzeba koniecznie być hrabią. „Ale żeby ubiegać się z hrabiami o końską nagrodę“ — odpowiedział komitet wyścigowy. — potrzeba być „dobrze urodzonym“, a jeszcze nie było wypadku, aby szewc dobrze się urodził. Skądże, w przeciwnym razie, brałyby się... „rody“? Nieraz już bywało, że potomek wielkich „rodów“ zeszedł na psa. To chodzi po ludziach! Ten przegrał w karty żonę, tamten sprzedał Moskalom lub Prusakom ziemię, ów brał gotówką pensyę lub ryczałt od wrogów ojczyzny, — ale nie było wypadku, aby z nich któryś został szewcem. Raczej w łeb sobie strzelił lub pozwolił się zamknąć w kryminale. Dlatego też widocznie wileński komitet wyścigowy nie pozwolił szewcowi jechać z panami i to właśnie mnie cieszy, że szewc dostał nauczkę.

Może ktoś powiedzieć: przecież między potomkami wielkich rodów bywało patryotów i dobrych synów ojczyzny wielu.

— Zgoda — ma prawo odpowiedzieć na to szewc z Wilna, — ale i szewcy mają Kilińskiego, a krew szewska lała się także niemniej obficie za ojczyznę, od krwi tych, co się dobrze urodzili.

— Bardzo ładnie, panie majstrze — odpowiem na to, — ale niechże ci się mimo to nie zachciewa wyścigów z panami. Czy uważasz, panie majstrze, coby za wywrót nastąpił w pojęciach społecznych, gdybyś na swojej szkapie przyjechał wpierw do mety od hr. Z. lub Y.? Masz nauczkę: nie pchaj się między panów.

Wprawdzie cały ten wypadek z szewcem jest tylko epizodem wielkiej wystawy rolniczej w Wilnie, ale ten epizod należy do niemniej zajmujących od drugiego, który także zdarzył się podówczas w Wilnie. Szewcowi zachciało się stawać do mety z hrabiami, a jakiemuś księżynie rznąć kazanie do braci szlachty o demoralizacyi wyższych stanów. Obaj zostali przykładnie ukarani; szewc musiał wrócić do kopyta, na księdza poszli polscy panowie ze skargą do urzędnika rosyjskiego i biedny wikary został w tej chwili przeniesiony, gdzie pieprz rośnie i gdzie niema polskiej arystokracyi. Co wolno było Skardze, tego nie wolno pierwszemu lepszemu parweniuszowi, choćby w sutannie chadzał. — Równocześnie donosiły dzienniki konserwatywne, bardzo wyrozumiałe zresztą na wybryki ugodowe polskiej arystokracyi, że cisami panowie, lub ich pokrewni rodem i stanowiskiem, co wybuchnęli świętem oburzeniem na szewca, stającego z nimi do wyścigów, i co kazali wyrzucić z Wilna kaznodzieję zbyt ostrego, zanadto bratali się z Moskalami na ucztach i bankietach. Moskiewscy urzędnicy nie mogli opędzić się ciągłym zaproszeniom na bankiety i nie wiedzieli, jakiemi wreszcie mają dziękować słowy za wnoszone gęsto, naturalnie w języku rosyjskim, na ich cześć toasty.

Naiwni korespondenci konserwatywnych dzienników gorszą się temi objawami służalstwa polskiej arystokracyi. A przecież ci panowie, to właśnie prawowierni i posłuszni uczniowie lojalnych konserwatystów. Jakimiż oni mają być? Że uczeń prześcignie czasem mistrza, tem nie powinien mistrz gorszyć się, bo na tem polega powszechno-światowy postęp.

Nie doczytałem się tylko wzmianki, aby ktoś z Polaków złożył w Wilnie wieniec u stóp pomnika Murawiewa. Najwidoczniej nawet szewcy wiedzą w Wilnie, kim był kat Litwy. Dzięki Bogu!

To wyrzucenie księdza z Wilna za zbyt ostre kazanie, przypomina mi wielką dbałość naszego Sejmu o zbawienie dusz chłopskich. Pobożna, konserwatywna większość Sejmu galicyjskiego widzi, jak nędzny żywot wiedzie poczciwy chłopek na tym padole płaczu, gdzie tyle na niego czyha pokus, więc pragnie mu przynajmniej po śmierci lepszą zapewnić przyszłość, i nie żałuje funduszów na... misye duchowne wśród ludu.

I nie można powiedzieć, aby one mijały bez skutku. Poczciwy lud ani myśli obrażać się się tem, że kapłan wyrzuca mu z ambony pijaństwo, kradzieże, gniew, lenistwo i t. d., ale bije się w piersi, spowiada się, ślubuje „od wódki“ całemi gromadami, zwraca szkody, poprawia się rzeczywiście, a księży misyonarzy z wdzięczności po rękach całuje i wraz z nimi stawia krzyże misyjne na znak swej ekspiacyi. Luminarze narodu natomiast, dobrze urodzeni panowie, gdy im biedny księżyna w Wilnie wypalił „verba veritatis“ — kazali go Moskalom z miasta wyrzucić.

Dobrze, że na Litwie i w Królestwie nie wolno o takich drobnostkach pisać po dziennikach, bo lud przynajmniej nie dozna zgorszenia od tych, co mu budującym przyświecać powinni przykładem. Zresztą lud i tam i tutaj czytać nie umie...

Przejdźmy na razie „do porządku dziennego“ nad temi wybrykami zbratania się i zrównania stanów w imię dobra ojczyzny; nie pierwsze one i nie ostatnie. Zawsze wdzięczni powinniśmy być naszym konserwatystom, ilekroć zabierają się do krzewienia moralności, czy to w społeczeństwie, do którego sami należą, czy to w instytucyach, w których rej wodzą. Może i oni coś na tej poprawie skorzystają. Dla tego cieszyć się tylko możemy, gdy konserwatywna większość krakowskiej Rady miejskiej tak ostro zabiera się do wyplenienia nadużyć w zarządzie miejskim. Spoczywał on zawsze w ich rękach, bo przecież oni mieli większość w dawnej Radzie, — i teraz dopiero przejrzeli. Lepiej późno, niż nigdy. Szkoda tylko, że odkryciami swojemi i zgorszeniem nie podzielili się z nami wcześniej nieco, n. p. przed wyborami. Byłoby im to przecież wspaniałą u wyborców wyrobiło markę i byłyby ich wybory mniej kosztowały... w gotówce. Kto wie, czy nawet Borysiewicz nie byłby uwierzył w potrzebę cnoty, gdyby mu nie obiecywano awansu za skuteczną agitacyę, a otworzono mu zamiast tego perspektywę energicznej kontroli i natychmiastowego wykrycia defraudacyi.

Dzisiaj, po niewczasie trochę, dowiadujemy się, że w Krakowie można sobie stawiać kamienice na ulicy i że potem dopiero musi miasto „post festum“ odsprzedawać jej właścicielowi grunt już przez nią zajęty. Dziwna rzecz, że o tem wszystkiem nikt przedtem z radców miejskich nie wiedział. Dowiadujemy się także dopiero teraz o nadużyciach i braku kontroli w zarządzie czyszczenia miasta, jak gdyby dotąd miasto nie miało Rady o konserwatywnéj, o dobro jego troskliwej większości.

Nie przypuszczam, aby gdzieś pod jesień tego roku Duch św. zstąpił na tychsamych ludzi, co już od lat szeregu w Radzie zasiadają, skoro... Zielone Święta bywają co roku. Czyżby nadchodził już termin płacenia weksli honorowych z czasu wyborów? Ha, zawsze Kraków uczuje błogą odmianę, gdy nowe nadużycia pod nowym „zarządem“ dziać się zaczną.

Ale to wszystko w dalszej perspektywie. W bliższej mamy parlament. — Posłów naszych już w tym tygodniu powita złocista „Pallas Athene“ na Franzens-Ringu; „nieśmiały poseł“ o którym tak długo nic nie słyszeliśmy, zbiera już zapewnie manatki i trapi się naprzód pracą i męczarniami wyższej polityki, jakie go w różnych lokalach wiedeńskich czekają. Ekscelencya Jaworski będzie niezawodnie pośredniczył między rządem a Czechami i Niemcami, Eksc. Dzieduszycki czuwać musi nad solidarnością Koła polskiego, a obaj wraz z Ekscelencyą Dawidem Abrahamowiczem zapłaczą rzewnie, gdy w Kole puste po pośle Kozłowskim zobaczą miejsce. Eks. Jaworski ma już nawet podobno gotową mowę o cnotliwej polityce tego posła, który, ku jego zmartwieniu, mandatu na żaden sposób przyjąć nie chce.

Koło polskie powinno czemprędzej przeprosić Węgrów, że im nie oddamy Morskiego Oka. Krzyczą oni w niebogłosy, żeśmy im kawał żywego mięsa z madziarskiego ciała wycięli. — Najwidoczniej więc uważali Morskie Oko za swoją własność wpierw, zanim sąd rozjemczy zatwierdził nam istotne nasze prawo posiadania. Węgrzy popsuci są powodzeniem własnem i rozkaprysili się, jak dzieci, przez to, że Austrya spełnia każdą ich zachciankę. Teraz nie mogą się pogodzić z myślą, że mógł znaleść się sąd, który ich pretensyj nie uznał, a żądań nie spełnił. Zaczynają być na prawdę śmieszni, ci epigonowie starego Kossutha, pod jego flagą sięgający po własność tych, co niegdyś pod nią krew przelewali za wolność Węgier.

M. K.

ale spory wewnętrzne i prywatne rozbiły koalicyę, z której, po śmierci Starczewicza, wynikło jeszcze jedno stronnictwo t. zw. „czystych prawaszów“ z posłem drem Frankiem na czele. Prawe zaś skrzydło ciągle się jeszcze skłaniało ku niedawnemu sojusznikowi i różniło się od zapatrywań zmarłego wodza. Starczewicz bowiem nie wierzył w słowiańską wzajemność, gdy dzisiejsi „prawasze“ są słowianofilami. Nie można też zaprzeczyć, że biskup Strossmayer i jego stronnictwo pracowali realniej na polu polityki i kultury, a przecie Starczewicz walczył przeciw „papistom, co lud do zwierząt zniżają“ — wtedy, gdy Strossmayer wznosił wszechnicę i zakładał akademię południowo-słowiańską.

Obydwa stronnictwa połączyły się już tedy, wyczekujące zaś stanowisko zajął jeszcze dr Frank ze swą „czystą stranką prawa“. Za mało jeszcze ma wiary w zgodę i jej trwałość, choć od przystąpienia do niej się nie usuwa. Tymczasem już spór się wyłonił, jedni bowiem chcą nazwać zjednoczoną opozycyę „stranką prawa“, inni gwałtem chcą jej inną nadać nazwę. Oby im Concordia dochowała dziecię chociaż do chrztu cało. *Iwo.*

Sensacyjna broszura.

Wiedeń, 10 października.

(—r.) Nadzwyczaj ciekawa i osobliwa broszura polityczna wyszła dziś w Wiedniu. Nosi ona napis: „Majestäts beleidigungen. Randglossen zu der von Sr. Majestät Kaiser Wilhelm am 4 September 1902 im Ständehause zu Posen gehaltenen Ansprache“. Jest ona widocznie obliczoną na wielką sensacyę w — Niemczech, dla nas zaś jest znamiennym i osobliwym okazem, na jakie manowce apostazyi narodowej wiedzie — trójlojalność. Wystarczy przerzucić kilka kartek, ażeby poznać, iż puszczono ją w świat z nakładem drogi przez Wiedeń z kół poznańskich ugodowców i trójlojalistów. Autorem jej jest niezawodnie jedna z wybitniejszych osobistości tego obozu, umiejąca świetnym stylem pisać po niemiecku, nadzwyczaj zręczna w szermierce na wyszukane słowa, ale w głównej rzeczy, co do celu, jaki zamierza osiągnąć, z hyperlojalizmu i nadmądrości wręcz naiwna. Cel ma rzekomo wielki przed sobą: prowadzi ona walkę przeciwko hakatyzmowi, chce ulżyć ciężkiej doli ludu polskiego i maluje nawet znakomicie, z uczuciem, siłą i znajomością rzeczy, smutne położenie Polaków w Niemczech. Ale cel ten zamierza osiągnąć za pomocą cesarza Wilhelma, tego monarchy, który w Malborgu wzywał cały naród niemiecki do tępienia Polaków. Z jaką naiwnością ugodowiec-trójlojalista bierze się do dzieła, dowodzi końcowy ustęp „uwag“ streszczający się w tem, że Herkulesem, który podejmie się zadania wyczyszczenia stajni Augiasza z hakatyzmu, będzie zapewne sam — cesarz Wilhelm!...

To już wyskok nadlojalnej naiwności.

Czytelnik zapyta się może w duchu, co znaczy główny napis broszury: „Obrazy majestatu“. Nie tak łatwo zgadnąć to na pierwszy rzut oka. Trzeba stę dopiero wczytać w broszurę, aby znaleść uzasadnienie tytułu. Autor żali się, że źli doradcy „króla“ przedstawiają mu wszystko, co dotyczy Polaków, w nieprawdziwem świetle, że wskutek tego wspaniałomyślny i dobry król wypowiada w mowach swoich rzeczy niezgodne z — prawdą i tem naraża się na krytykę. Ci doradcy popełniają tym sposobem obrazę majestatu, co krwawi serce wiernopoddańczego autora broszury.

Autorowi chodzi przedewszystkiem o prześladowanie religii katolickiej. Powiada on, że Polaków prześladują głównie dla religii katolickiej w Prusach, co dowodzi w następujący sposób:

„Że Polacy w Prusach są prześladowani w swych narodowych właściwościach głównie dlatego, ponieważ są zarazem katolikami, dowodzi między innemi jasno i niezbicie okoliczność, iż na południu prowincyi poznańskiej znajdują się także Polacy ewangelickiego wyznania, którzy nie są zagrożeni w swoich „właściwościach szczepowych i tradycyach“ i którym nie jest wzbronione używać przy wykonywaniu wiary swej języka ojczystego. Owszem, władza rządowa wymaga od pastorów, którzy w tej okolicy mają sprawować urząd duchowny, znajomości języka polskiego, jako warunku“.

Wygląda to prawie tak, jak gdyby autorowi lżej było na sercu, gdyby rząd pruski i u ewangelickich Polaków tępił z równą srogością polszczyznę. Polacy ewangelickiego wyznania mało co obchodzą autora, traktuje ich obojętnie. Z tego widać, że jest więcej katolikiem, aniżeli Polakiem, że u niego najwyższą narodową mądrością stanu jest identyfikowanie katolicyzmu z polskością jako coś nierozdzielnego, pomimo, że katolicyzm w Niemczech dąży także do zniemczenia ludu polskiego, nieraz z niemniejszą, a może jeszcze wstrętniejszą brutalnością, niż hakata.

Posłuchajmy, jak autor usiłuje przedstawić dręczonych po katowsku Polaków wobec opinii publicznej w Niemczech, dla której swą broszurę przeznacza. Pisze on między innemi dosłownie:

„A nie przez gniew uchylili się (od przyjęcia cesarza Wilhelma w Poznaniu), tylko przez poszanowanie siebie samych. Jak długo monarchę otacza rój histryonów albo ludzi, których patryotyzm każdego czasu da się zmienić na brzęczącą monetę i na giełdzie karyerowiczostwa nie jest nawet zbyt wysoko notowany — nie mogą ludzie, dla których „res publica“ nie przedstawia szczebli na drabinie do upragnionego tajnego radztwa, nie mogą mężowie prawdziwego pokroju, mężowie, na których król i państwo w krytycznej chwili liczyć mogą, być obecnymi... A jak dobrze, że ich tam nie było! Już pierwszy występ wielkiego księcia poznańskiego (Malborczyka) w stolicy kraju wykazał dostatecznie, jak mylnie król pruski jest poinformowany o tej części dziedzictwa swojego domu“...

Jak król pruski przyszedł do tej części „dziedzictwa“ swojego domu i jak stał się wielkim księciem poznańskim, o tem autor nie poucza Niemców, do których przemawia, bliżej. Dla nas mowa taka jest wstrętną, dla nas, przeświadczonych o własnych prawach dziedzictwa.

Na stronie 24—25 znajduje się taki kwiatek „patryotyczny“: „Polak może łatwo — w przypuszczeniu, że nie będzie pozostawiony jako obywatel drugiej klasy poza obrębem ruchu państwowego i że mu w końcu przyznane będą prawa, przysługujące każdemu Prusakowi, a konstytucyjnie poręczone — służyć królowi i państwu jako wierny i zaufany obywatel, tem łatwiej...“ Wobec tego trzebaby Bogu dziękować za ucisk w Prusach, inaczej, jak autor sądzi, stalibyśmy się służalcami pruskimi.

Nie brak atoli w broszurze i tego, co Niemcy zowią: „Wink mit dem Zaunpfahl“ (kiwanie drągiem). Oto autor drży o dobro państwa pruskiego i cesarstwa niemieckiego. Jako dobremu patryocie wyrywa mu się przestroga: ...„Dręczony (Polak) w swojem narodowem przeświadczeniu, by użyć znanego słowa, ucieknie się do rasy — a wtedy zamiast urojonego niebezpieczeństwa, będzie rzeczywiste. Czy przyjdzie to dziś lub jutro, przy dzisiejszym systemie jest rzeczą nieuniknioną, a jak wiadomo, choroby skryte wybuchają właśnie w chwili przesilenia“.

Może ten ustęp będzie dla Niemców najwięcej zrozumiały. Obłuda i lizanie się z pewnością nie przemówią im do przekonania. Malborczyka też najpewniej autor nie nawróci. Jest on bardzo dobrze o wszystkiem informowany i wie, co robi. Chce on zagłady Polaków i nic innego. Wobec tego należy bronić się mężnie i rozumnie, a nie poniżać się i wyłudzać łaskę od krwawych prześladowców.

Warto autorowi przypomnieć, że nie narody uciskane i prześladowane, lecz tylko narody znikczemniałe giną.

Jubileusz Konopnickiej.

Odezwa do kobiet polskich. Uroczystość jubileuszowa Maryi Konopnickiej, zapowiedziana na dzień 19 października b. r., powinna zgromadzić cały ogół kobiet polskich, aby hołd i wdzięczność okazać tej, która przez ćwierć wieku twórczością swoją bujną, żywotną, hasłami swemi górnemi i gorącemi krzepi serca i wznosi duchy pokolenia naszego, wskazując, jaką ma być idealna żona i matka w Ojczyźnie naszej Polsce. Ona to pierwsza i jedyna dotychczas kobieta, która położyła niewieście dłonie na złotych strunach wieszczów naszych, ku nieśmiertelnej chwale płci swojej i poezyi polskiej! Kobiety czeskie oceniły słusznie jej geniusz niewieści i oddały hołd wielkiej pieśniarce polskiej, wystosowując wspaniały adres, na którym nie brakło ani jednego nazwiska inteligentnej obywatelki-Czeszki. Treść adresu ogłoszoną była w „Nowej Reformie“ i tylko dla przypomnienia cytujemy końcowy jego ustęp: „Z czołem uświęconem przez dotknięcie piękna, szłaś przez życie i nietylko widziałaś więcej jak widzą inni, ale nawet będąc kobietą, czułaś i cierpiałaś więcej. Byłaś głębokiem swem sercem siostrą wszystkich, co cierpieli i płakali. W Twej pieśni żyje zarazem melancholia minionej przeszłości, jak wdzięk i sława jej idealnej nieśmiertelności“.

„Spiewaj i czyń proste ścieżki miłości i miłosierdzia, Ty, która wzrokiem wieszczym widzisz świtającą w oddali wielką przyszłość ludu. Żyj jasna jutrzenko dnia pożądanego dla Ojczyzny polskiej, znana i miłowana w siostrzanej Ojczyźnie czeskiej, czczona sercem po szerokich ziemiach wszej Słowiańszczyzny“.

Wdzięczne siostrom pobratymczym za te gorące i pełne uznania słowa dla poetki naszej, nie dajmyż wyprzedzić się obcym w niesieniu czci należnej naszym Najgodniejszym!

Niech nie będzie kraj nasz tym, który zapoznaje własne talenta i zasługi! Przypominamy zatem wszystkim dobrym Polkom, którym drogi dźwięk lutni ojczystej i wzniosłe hasła narodowe i ogólnoludzkie głoszone przez natchnione usta kobiety-Polki — o dniu 19 października.

Adresy podpisywać można, oprócz w „Czytelni dla kobiet“ ul. Floryańska 32, we wszystkich księgarniach, handlach i lokalach Stowarzyszeń w Krakowie.

Z Podgórza donoszą nam: Rada miasta Podgórza, na posiedzeniu dnia 9 b. m., uchwaliła wziąć gremialny udział w obchodzie jubileuszowym Maryi Konopnickiej. Przeprowadzenie uchwały i zgłoszenie się do komitetu krakowskiego polecono burmistrzowi, p. Maryewskiemu.

Komitet lwowski uprasza wszystkich, którzy z taką gotowością byli łaskawi poprzeć zabiegi o jubileusz wielkiej poetki, o zwrot list składkowych na dar honorowy do 20 października — arkuszów zaś adresowych najpóźniej do 10 października, gdyż te ostatnie muszą być odesłane do Krakowa celem umieszczenia ich w głównej, zbiorowej księdze adresowej.

Poznański komitet ogłasza następującą odezwę: Dnia 19 b. m. w Krakowie odbędzie się główna uroczystość jubileuszowa Maryi Konopnickiej. Na uroczystość zjadą się przedstawiciele całej Polski, aby złożyć hołd u stów poetki, która w tak cudnych słowach wypowiada wszystko, co czują nasze serca i czem przepełnione są dusze. Godzi się, aby na tej uroczystości, będącej świętem i tryumfem słowa i ducha polskiego także i Wielkopolska jak najliczniej była reprezentowana.

Wzywamy przeto gorąco całe nasze społeczeństwo, aby kto tylko może podążył do Krakowa.

Wzywamy kobiety wszystkich stanów, aby licznie stanęły w gronie hołdowników, dając tem wyraz uczuciu dumy, że właśnie z ust kobiety, poetki wychodzą słowa, które nietylko zadziwiają pięknem, ale które przedewszystkiem tchną ciepłem serdecznem i umiłowaniem wszystkiego, co wzniosłe i dobre.

Wzywamy także włościan naszych, gospodarzy wiejskich, aby pobiegli powitać poetkę, która lutnię swoją na ludową nastroiła nutę i śpiewa o ludzie i dla ludu.

Włościanie galicyjscy, pod przewodnictwem posłów Bojki i Wójcika, zawiązali się w osobny komitet dla uczczenia poetki przez lud — niechże więc i nasi włościanie zaświadczą, że i im nie obce jest uznanie wdzięczności dla tej, co głośno woła:

Lud i praca to są siły
A świat cały niemi stoi!

Nadmieniamy, że gdyby zebrało się osób 30, bilety kolejowe są znacznie tańsze. Zgłaszać się trzeba do Czytelni dla kobiet ul. św. Marcina 18, albo listownie albo osobiście od godziny 3—7 po południu.

Za komitet jubileuszowy poznański: *Marya Łazarewiczowa, Zofia Tułodziecka, Janina Omańkowska.*

Z Berlina piszą nam dnia 9 b. m.: Na wczorajszem zebraniu delegatów towarzystw polskich Berlina obradowano między innemi nad sposobem udziału Polaków berlińskich w obchodzie jubileuszowym, jaki się dnia 19 b. m. odbędzie w Krakowie na cześć naszej znakomitej poetki i obywatelki Maryi Konopnickiej. Uchwalono powierzyć reprezentacyę Polonii berlińskiej na rzeczonym obchodzie wydawcy „Dziennika Berlińskiego“ p. Karolowi Rosemu i ewentualnie później urządzić osobny wieczór ku czci poetki.

Z publikacyj o Konopnickiej. „Krytyki“, miesięcznika wydawanego w Krakowie pod redakcyą p. Feldmana, wyszedł numer 10 za październik i w całości poświęcony jest jubilatce, Maryi Konopnickiej. Treść tego numeru jest następująca: (f). Hołd poetce. — K. Radosławski: Idee społeczne w utworach Konopnickiej. — Leo Belmont: Marya Konopnicka jako nowelistka. — W. M. Kozłowski: Motywa filozoficzne w poezyach M. Konopnickiej. — (x) Z literatury o Konopnickiej. — Jan Lorentowicz: Liryka M. Konopnickiej. — Kazimierz Krauz: Kwestya kobieca w poezyach M. Konopnickiej. — Sprawozdania literackie i naukowe.

Kronika.

Kraków, 11 października.

Rocznica Kościuszkowska. Wzywa się druhów umundurowanych, aby się stawili w gmachu „Sokoła“ we środę dnia 15 bm. o godz. $10^1/_2$ rano, celem wzięcia udziału w nabożeństwie z okazyi rocznicy Kościuszkowskiej. *Dyrektor.*

Otwarcie roku szkolnego uniwersytetu Jagiellońskiego. Ze zwykłą okazałością i podług zwykłego ceremoniału, odbyło się dzisiaj przed południem uroczyste otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim. O godzinie 9 zrana ks. kardynał Puzyna odprawił uroczyste nabożeństwo w akademickim kościele św. Anny, na które zgromadził się prawie w komplecie senat akademicki, młodzież uniwersytetu i liczna publiczność. Po nabożeństwie, senat z rektorem, ks. kanonikiem Gromnickim i prorektorem prof. Janczewskim na czele, wszyscy w togach, biretach i z insygniami uniwersyteckiemi, poprzedzeni pedelami niosącymi berła, udali się z kościoła przez planty do Collegium novum, gdzie w auli odbyła się uroczystość. Miejsca około katedry zajęli profesorowie uniwersytetu, pierwsze rzędy foteli zaproszeni dygnitarze świeccy i duchowni, między nimi ks. kardynał Puzyna i bisk sufragan ks. Nowak. Aulę wypełniła szczelnie młodzież uniwersytecka, między którą kilkadziesiąt zwyczajnych i nadzwyczajnych słuchaczek krakowskiego uniwersytetu.

Sprawozdanie z czynności za rok wykładowy 1901/2 złożył prorektor, prof. Edward Janczewski. Na wstępie swego przemowienia zaznaczył mowca, że w roku ubiegłym w dalszym ciągu napływały dary, przeznaczone dla krakowskiej wszechnicy z okazyi jej 500-letniego jubileuszu. Między temi na pierwszem miejscu wymienić należy portret b. oświaty ministra i proferora uniwersytetu, Madejskiego, malowany przez artystę-malarza Pochwalskiego, a ofiarowany uniwersytetowi przez ministerstwo oświaty. Wpłynęły także i inne dary. — W roku bieżącym nie powstały żadne nowe gmachy, służące dla szerzenia nauki, jedynie przystąpiono do rozszerzenia Biblioteki Jagiellońskiej przez przerobienie na ten cel dawnego gmachu gimnazyum św. Anny.

Ciało profesorskie składało się z 89 profesorów, 32 docentów i 3 lektorów, razem sił nauczycielskich 124. Promocyj doktorskich udzielono w roku ubiegłym w uniwersytecie krakowskim: na wydziale prawniczym 51, na lekarskim 41, na filozoficznym 2, przytem nadano 5 słuchaczom farmacyi stopień magistra. Dalsze sprawozdanie, uzupełniane i ilustrowane cyframi, zakończył prorektor dr Janczewski pochwałą kształcącej się młodzieży naszej, która nietylko mówi, ale myśli i czuje po polsku, a gardząc życiem burszowskiem, kultywuje naukę dla dobra społeczeństwa.

Po skończonem przemówieniu złożył prof. Janczewtki insygnia rektorskie w ręce nowego rektora, któremu imieniem gremium profesorskiego przyrzekł gorliwą pomoc w pełnieniu obowiązków rektorskich.

Nowy rektor ks. kanonik Gromnicki, podziękowawszy ustępującemu rektorowi za pracę całoroczną, podziękował następnie za obecność ks. kardynałowi, poczem zwrócił się z serdecznemi słowy do młodzieży, wyrażając radość, że młodzież wszechnicy Jagiellońskiej, nie ulega zdrożnym prądom, zwracającym się przeciw religii i narodowości, a płynącym z poza murów Uniwersytetu. Nowy rektor zapewniwszy, że nie poskąpi trudów na stanowisku swojem dla dobra nauki, zakończył przemówienie ogłaszając nowy rok szkolny za otwarty i wygłosił przyjętym zwyczajem zaraz z miejsca pierwszą lekcyę-odczyt p. t. „Teorya o początku prawa kościelnego“.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 6 wieczorem.

Tow. lekarskie krakowskie odbędzie w środę dnia 15 bm. o godz. 6 wieczorem, w sali wykładowej prof. Szajnochy, posiedzenie, na którem dr Dobrowolski wygłosi odczyt z dziedziny położnictwa.

Wyścigi oddziału kolarskiego „Sokoła“, odłożone z powodu niepogody, odbędą się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 2 po południu na szosie Mogiła—Cło, z tym samym programem. Wyjazd oddziału z przed gmachu Towarzystwa o godz. $1^1/_2$ po południu.

Slub. W kościele OO. Kapucynów dziś wieczorem pobłogosławiony został związek małżeński p. Stanisława Milerowicza, właściciela drogueryi, z panną Gizelą Dworzakówną, córką Albina i Natalii z Hauszów.

Towarzystwo fotografów-amatorów. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie własnego lokalu nowo zawiązanego Towarzystwa fotografów-amatorów, mieszczącego się przy ulicy Wolskiej pod l. 18. Nowy lokal wobec licznych członków Towarzystwa poświęcił ks. kanonik Flis, składając nowemu Towarzystwu życzenia powodzenia. Członkowie i zaproszeni goście oglądali następnie urządzenie pawilonu, który jest bardzo postępowo i odpowiednio urządzony, posiada kilka ciemni, wodociągi i t. p. Wydział nowego Towarzystwa, które powstało z inicyatywy kilku techników, składają: prezes prof. Steingraber, wiceprezes p. Wygrzywalski, sekretarz p. Tad. Rzęca, kasyer p. M. Krzyżanowski, gospodarz p. Habliński. Do Towarzystwa należy także jeden z najlepszych fotografów zawodowych p. Józef Sebald. Towarzystwo dokona w niedzielę w południe zdjęcia całej grupy osób, które uczestniczyły przy otwarciu i poświęceniu pawilonu.

Sprawy miejskie. Wczoraj wieczorem obradowała sekcya szkolna Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Chylińskiego. Sekcya wybrała 3 delegatów do komisyi budżetowej Rady miasta, a to pp.: r. m. Bandrowskiego, Horowitza i Chylińskiego. Następnie przystąpiono do obrad nad budżetem szkolnym, który uchwalono po obszernej dyskusyi nad poszczególnemi punktami.

Nadanie prawa publiczności. Minister oświaty nadał prywatnej szkole 3-klasowej wydziałowej żeńskiej w Krakowie, utrzymywanej przez zgromadzenie PP. Kanoniczek św. Ducha prawo publiczności, począwszy od roku szkolnego 1902/3.

W poniedziałkowym koncercie, który na naszej scenie urządza Filharmonia lwowska, tenor Bonci wykona nieznane u nas kompozycye Amadea, Felicyana Dawida oraz z „Napoju miłosnego“ i „Giocondę“. Ceny biletów zostaną zredukowane do normy niższych cen operowych.

Sankcya ustawy o biletach kolejowych. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie wykonawcze do ustawy o biletach kolejowych, która wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1903 r.

Z cechu krawców. Walne zgromadzenie odbędzie się w lokalu „Koła mieszczańskiego“ (Rynek 33) jutro w niedzielę o godz. 2 po połudn. Na porządku dziennym: wybór podstarszego.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa przeciw Tadeuszowi Ostrowskiemu, właścicielowi biura „wyrabiania posad“ skończyła się o godzinie $^1/_2$8 wieczór. Gdy sędziowie przysięgli zatwierdzili większością głosów winę oskarżonego w kierunku zbrodni oszustwa, trybunał skazał Ostrowskiego na $1^1/_2$ roku ciężkiego więzienia i zwrot pobranych kwot od interesantów. Skazany wyrok przyjął.

Kradzieże mnożą się. Wczoraj podczas ćwiczeń gimnastycznych w „Sokole“ krakowskim zakradł się do szatni monter powroźniczy niejaki Józef Muczyński, który z garderoby jednego z właśnie ćwiczących się druhów p. J. B. skradł zegarek męski, 2 pierścionki, pugilares z kwotą 2 koron, etui i kluczyki. Nim jednak sprawca tej kradzieży zdołał opuścić gmach „Sokoła“ został przytrzymany przez inspektora policyi Szostaka, który odebrawszy mu skradzione rzeczy, odstawił go do aresztów policyjnych.

Aresztowano też poszukiwanych od dawna przez policyę za kradzież 20-letniego Maksymiliana Turczyńskiego, terminatora malarskiego, oraz 41 lat liczącą Józefę Wolkę, zwącą się także Kapuścińską i Lisowską.

Do mieszkania na parterze pod l. 15 przy ulicy Sławkowskiej onegdajszej nocy wdarł się jakiś złoczyńca, i mimo że mieszkanie było puste zaczął w nim gospodarować, lecz spłoszony przez lokatorów innych mieszkań uciekł tą samą drogą, to jest przez okno. Policyi wtedy nigdzie nie było.

Emerytura lekarzy okręgowych. Wskutek petycyi lekarzy okręgowych polecił Sejm na ostatniej sesyi Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę sprawę przyznania im prawa do emerytury, oraz zaopatrzenia dla pozostałych po nich wdów i sierot. Sprawę uchwalenia statutu emerytalnego poruszono jeszcze w r. 1900 na zjeździe lekarzy okręgowych we Lwowie, a następnie dwukrotnie wniesiono petycyę do Sejmu. Na podstawie doświadczeń, zebranych w ciągu 10-letniego istnienia ustawy z dnia 2 lutego 1891, Wydział krajowy jeszcze w r. 1900 podjął przedwstępne kroki celem rewizyi ustawy, względnie poczynienia w niej pewnych zmian i rozważenia ich łącznie ze sprawą statutu emerytalnego. Celem zebrania odnośnych dat i materyałów jako podstawy do opracowania sprawozdania i ewentualnych wniosków, Wydział kraj. zwrócił się do Wydziałów powiatowych, zapytując, w jakiej wysokości mogłyby uczestniczyć w wydatkach na płace emerytalne lekarzy okręgowych i zaopatrzenie wdów i sierot, oraz w jaki sposób chcą uzupełniać corocznie udział powiatu w funduszu emerytalnym. Wydział kraj. wezwał też Wydziały powiatowe, aby poleciły swym lekarzom okręgowym wypełnić i własnoręcznie podpisać listy służbowe, a następnie po stwierdzeniu, przedłożyły je Wydziałowi kraj. Sprawozdania te mają być przedłożone najpóźniej do 15 listopada b. r.

Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Stacya Turka położona na szlaku Lwów—Itzkany otwarta dotychczas tylko dla ruchu osobowego, pakunkowego i ograniczonego ruchu towarowego, została otwartą z dniem 5 bm. dla ogólnego ruchu.

„Jestem“. Bochnia, 10 października. Dziś na zebraniu kontrolnem zasądzono rezerwistę Andrzeja Rajskiego z Brzeźnicy na pięć dni aresztu za mimowolne odezwanie się przy wywołaniu „jestem“, zamiast urzędowego „hier“.

Uwięzienie oszustki. Z Tarnowa donoszą: Onegdaj wieczorem wśród ogromnego zbiegowiska aresztowano tam Fannę Wechslerową, właścicielkę kantoru wymiany. Przed kilku dniami ogłosiła ona konkurs, wymieniając passywa na 200.000 koron, podczas gdy aktywa wynoszą zaledwie 30.000 koron. Brakująca suma składa się ze samych wkładek najuboższych, jak rzemieślników, sług itd. — Wiele pracowni i sklepów musiano zamknąć, bo ludzie potracili kapitały obrotowe. Prócz tego sprzeniewierzyła Wechslerowa większe sumy winkulowane i to było główną przyczyną uwięzienia oszustki.

Przemyśl, 10 października. Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki urządza we wtorek 14 b. m. uroczysty wieczór Kościuszkowski. Program: Zagajenie; deklamacye; dramat Wilkońskiego „Jeden z ostatnich“.

Prof. Lutosławski wygłosi u nas jutro w sali „Sokoła“ odczyt o „wstrzemięźliwości“.

Okocim. Dnia 9 b. m. urządziła u nas przedstawienie pani Piasecka, dyrektorka teatru prowincyonalnego. Zaznaczyć musimy, że wypadło ono świetnie, licznie zebrana publiczność oklaskiwała wyborną grę artystów, dyrektorce-jubilatce (już od 25 lat prowadzi ona scenę prowincyonalną) wręczono wspaniały bukiet z żywych kwiatów. Podobała się również p. Kuczerska i p. Zieliński. Trupa udaje się do Tarnowa, gdzie znajdzie również poparcie, czego im życzymy.

H. K. T. „Majlech Den Krosno, Brennholz, Steinkohle u. Getreide Geschaeft“; „Samuel Rosenberg Wadowice, Cantineur Getreide et Kunsdünge-Händler in Spitals-Kasserne“. Panowie ci rozsyłają polskim klientom swoim karty korespondencyjne z niemieckiemi napisami, wyżej nakreślonemi. Bez litości należy występować przeciw tym domorosłym hakatystom.

Zmarli.

Zofia z Firganków Schneiderowa, żona emeryt. starszego inspektora kolei państwowych, zmarła tu 4 bm., przeżywszy lat 55. W pogrzebie wzięli udział, bez różnicy wyznania, wszyscy prezesowie i radcy dobroczynni sześciu okręgów ubogich z naczelnikiem i urzędnikami wydziału dobroczynnego magistratu, pragnąc w ten sposób uczcić pamięć zmarłej, która mężowi swemu, p. Józefowi Schneidrowi, honorowemu urzędnikowi biura dobroczynnego, niosła gorliwą i niestrudzoną pomoc w opiece nad licznemi ubogiemi rodzinami.

Franciszek Pawlicki, emer. nadkomisarz straży skarbowej, umarł w Wadowicach. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 5 po południu.

Ze świata.

W Kaliszu w tych dniach otwarty będzie własny gmach Towarzystwa muzycznego.

Słowaczka-patryotka. W słowackiem mieście Wrbie przyjmowano niedawno pewną wybitniejszą osobistość urzędową. Między innemi stanęła w szeregu i dziatwa szkolna. Szczególną uwagę zwracały na siebie dwie panienki z przypiętemi na piersi wstążkami narodowej barwy. Stojące w pobliżu Madziarki tak były rozgniewane tem „buntowniczem postępowaniem“ dziewcząt, że kazywały im zrzucić wstęgi, i wreszcie zwróciły uwagę kierownika szkoły na ową „niewłaściwość“. Nauczyciel kazał odpiąć dziewczętom wstążki, a kiedy matka jednej, p. Bachor, ujęła się za swą córką, ten odepchnął ją gwałtownie. Sprawa poszła przed sąd. Sędzia, rodem Słowak, skazał Słowaczkę na 20 koron kary za brutalne zachowanie się. Pani Bachor już kilkakrotnie karaną była za „podburzanie.“

Poznańska dyrekcya kolei żelaznej przesiedla znów urzędników polskiej narodowości w głąb Niemiec. Oczyściwszy już zupełnie z Polaków biura, wysłała teraz na św. Michała w głąb Niemiec siedmiu urzędników Polaków niższych stopni, zatrudnionych w służbie ruchu. W liczbie tej jest trzech szafnerów. Na liście wygnańców był jeszcze jeden Polak, ósmy z rzędu. Ostatecznie zaniechano jednak przeniesienia, ponieważ odnośny urzędnik liczy już przeszło 60 lat.

Najświeższe troski Wilhelma Malborczyka. Kazawszy uwiecznić się nadwornemu swemu malarzowi w tryptyku, do którego ramy zostały dorobione w stylu gotyckim, a poza w stylu prymitystów najczyściejszej wody, Wilhelm II zaczął wyszukiwać sobie nowe zupełnie zajęcie. I oto zapragnął, aby wyszukano dokumenta, któreby dowiodły, iż jest on spokrewniony z francuskim dworem Colignych. Rzeczywiście podobno Ludwika de Coligny, córka słynnego admirała, wyszła w r. 1571 za Karola Teligny. W nocy sierpniowej była świadkiem tragicznej śmierci swego męża i ojca. Uciekła do Szwajcaryi i tam w roku 1583 wyszła za Wilhelma Ponurego. Stąd pokrewieństwo, do którego obecnie gwałtem przyznaje się Wilhelm II. W jakim celu, nie wiemy, lecz co więcej, zdaje się, że i on sam nie wie.

W procesie „o sprawę chojnicką“ zapadnie dziś wyrok. Prokurator wniósł dla dr. Böttichera, byłego redaktora „Staatsbürger Ztg.“, o półtora roku, dla wydawcy Bruhna o pół roku więzienia.

Z powodu zaburzeń w Częstochowie zostali, według doniesienia „Breslauer Zeitung“ złożeni z urzędu: policmajtter częstochowski i tamtejszy naczelnik powiatu. Ogłoszono publicznie, że na wypadok rozruchów za wyrządzone szkody płacić będzie gmina; urzędnicy zaś, którzy wobec ekscesów postępować będą bez należytej energii, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Strejk górników we Francyi rozszerza się. W Anzin strejkuje 3.000 robotników, w Carmaux nikt nie stanął do pracy, w St. Etienne liczba strejkujących wzrasta. W Monceau lesMines górnicy pracują dalej. W Commenty i okolicy strejk się rozpoczął. W Pas de Calais pracę zupełnie wstrzymano. W Denain bardzo mało robotników zgłosiło się do pracy. Prezydent ministrów, Combes, odbywa konferencye z ministrem dla robót publicznych. „Petite Republique“ sądzi, że strejk ten zachwieje gabinetem Combesa. Komitet właścicieli kopalń oświadczył komitetowi górników, że jako biuro dla celów naukowych nie może się zajmować żądaniami górników, ani ich rozstrzygać.

Nowy pociąg z Wiednia do Rzymu. Na ostatniej międzynarodowej konferencyi dla rozkładu jazd kolejowych interesowane zarządy kolejowe postanowiły w zimie tego roku zaprowadzić nowy pociąg pospieszny, idący z Wiednia do Rzymu. Odjazd z Wiednia, z dworca kolei południowej oznaczony został na g. 7 wieczorem, przyjazd do Rzymu na g. 11 m. 25 wieczór dnia następnego. Pociąg ten będzie dążyć do Rzymu przez Grac, Nabresinę, Monfalcone, Cervignano, Mestre, Bolonię i Florencyę, a jazda wobec dawnego pociągu, który na podróż do Rzymu potrzebował jednego dnia i dwóch nocy, będzie krótszą o jedną noc. Pociągiem tym również najszybciej można się będzie dostać do Wenecyi.

Cały pułk w areszcie. W koszarach Franciszka Józefa w Budapeszcie, gdzie ma swoje leże pierwszy pułk węgierskiej pieszej obrony krajowej, od kilku miesięcy zdarzały się w ubikacyach kancelaryjnych i kasowych kradzieże z włamaniem. Ponieważ nie zdołano dotychczas ująć sprawców, a kradzieże nie ustają, komendant pułku skazał cały pułk na areszt koszarowy, tak zwany w Galicyi „Kasarnik“. Około tysiąc ludzi nie śmie wydalić się z koszar.

Proces o Chiny. Podoficer armii pruskiej Wolfer, który brał udział w wyprawie przeciwko Chinom, przybył na urlop do Blienschweiler w Alzacyi i według przepisu poszedł do biura burmistrza, celem zgłoszenia się do pobytu w owej miejscowości. Burmistrz Uhrich w czasie rozmowy z podoficerem rzekł: „Tak? Więc i pan byłeś w Chinach? A może pan także tam kradłeś?“ Gdy o tem dowiedział się jeden z wrogich burmistrzowi obywateli z Blienschweiler, zadenuncyował burmistrza u generała Waldersee, który sprawę oddał w ręce sądu. Uhrich skazany został na zapłacenie grzywny w kwocie 60 marek.

Dla amatorów dalekich podróży. W Paryżu

obraduje obecnie konferencya międzynarodowa zarządów kolejowych celem zastosowania rozkładu jazdy europejskich pociągów pospiesznych do rozkładu jazdy pociągów, idących do Irkucka, Portu Arthura i Pekinu. Chodzi o stworzenie bezpośredniego połączenia pomiędzy kolejami europejskiemi i syberyjskiemi. Z dotychczasowych uchwał konferencyi notujemy, że od r. 1903 będzie trzy razy tygodniowo odchodził z Wiednia pociąg pospieszny do Pekinu, a bilety można będzie nabywać bezpośrednio do stolicy Chin.

Najszybszy okręt wojenny. Wybudowany w warsztatach okrętowych „Stabilimento tecnico“ w Tryeście austryacki okręt wojenny „Habsburg“, mający 8.340 tonn pojemności odbył z portu Rjeki próbną jazdę, podczas której osiągnął średnią szybkość 19 62 węzłów na godzinę przy sile 11.900 koni. Okręt „Habsburg“ jest obecnie najszybszym okrętem wojennym na świecie.

Proces z Jezuitami. Członek zakonu Jezuitów, hr. Eugeniusz Esterhazy, który całe prawie życie od dziecięcych lat przepędził w klasztorze, wystąpił obecnie z zakonu. Hr. Esterhazy, wstępując do zakonu, zrzekł się swoich pretensyj do spadkowych dóbr nieruchomych, za co od braci otrzymał odprawę raz na zawsze w kwocie 400.000 złr. Pieniądze te oddał Jezuitom, obecnie zaś po wystąpieniu z ich zakonu, zażądał zwrotu całej sumy. Ponieważ od generała Jezuitów otrzymał w tej sprawie odmowną odpowiedź, udał się na drogę sądową.

Uciekła mu żona. Do dzienników paryskich donoszą z Petersburga, że wielka księżna Helena, małżonka ks. Mikołaja greckiego uciekła od męża z pewnym młodym człowiekiem. Wielka księżna ma już pewną wprawę w tego rodzaju wycieczkach, gdyż będąc jeszcze panną uciekła z młodym oficerem. Przychwycono ją wtedy i przyjęto napowrót do domu, oficera zaś wysłano na Sybir. Teraz, jak powiadają, w. księżna uciekła na dobre i zgotowała swemu otoczeniu niemały kłopot.

O mało nie utopili się ministrowie Pelletan i Vale, jadąc łódką po rzece Marne. Łódka przewróciła się i obaj ministrowie francuscy wpadli do rzeki. Rybacy uratowali ich.

Car nie pojechał. Stanisławowskie starostwo zakazało odegrania dziś z okazyi mającego się odbyć uroczystego obchodu w teatrze ku czci żołnierza-poety ś. p. Maurycego Gosławskiego, sztuki Maskoffa p. t. „Car jedzie“. Z powodu tego zakazu komitet odniósł się telegraficznie do namiestnictwa we Lwowie.

Humbert angielski. Jest to inżynier z Leeds. Udała mu się sztuka otwarcia sobie drzwi we wszystkich niemal bankach angielskich. Uzyskał w nich kredyt na 13.500.000 franków, posiadając kapitału... 1250 franków. W roku 1897 rachunki jego w bankach wynosiły 34.143 funtów i 800.000 franków — w roku 1900 dosięgnął cyfry 13.650.000 franków. Płacąc jeden czek drugim czekiem, jeden dług drugim długiem mniej wysokim, wzbudzał zaufanie i illuzyę, że posiada znaczny majątek podczas gdy jego istotny kapitał wynosił 1250 franków. Pani Humbert jednak przewyższyła go, gdyż wydała 60 milionów nie mając ani jednego susa kapitału zakładowego.

Wyrok śmierci. Sewastopolski sąd wojenny rozpatrywał świeżo sprawę dwóch szeregowców pułku brzeskiego, Stepanowa i Zemianoja, oskarżonych o zamordowanie w sierpniu br. kapitana Babenki i jego żony. Co było przyczyną morderstwa, śledztwo nie wykryło. Obaj skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

Surowica przeciwpłonicza (przeciw szkarlatynie). Rząd austryacki wyasygnował 10.000 koron na pierwsze koszta wyrobu surowicy przeciwpłoniczej dra Mosera. Surowica będzie rozesłaną do wszystkich szpitali, w celu zbadania na szeroką skalę jej leczniczej skuteczności; wynik tego badania rozstrzygnie o jej wartości i przyszłości.

Jak Polska upadła. Z zapowiedzianych na ten temat przez berlińską akademię umiejętności odczytów odbył się już pierwszy. Prelegent, dr Wolf, stara się przemawiać bezstronnie, chociaż nie pomija niczego, coby mogło przekonać słuchaczów o rozprzężeniu i upadku kultury w Polsce w XVIII wieku. Rozbioru Polski jednakże nie uznaje za czyn uprawniony. Smutne wrażenie — mówił — sprawia tragiczny los, któremu podległ naród polski. A któż temu był winien? Czy dyplomacya Petersburga, Wiednia i Berlina? Czy naród sam? A chociażby i naród sam był winien, trzebaby nad jego nieszczęsnym losem łzę uronić. Któż tu miał prawo sądzenia narodu? Czy trzej owi sędziowie sami nie byli stronniczymi? Czy nie wydali oni wyroku na korzyść własnej kieszeni? Nie prawo, lecz moc była podstawą i normą, według których oni naród zasądzili. Lecz zadaniem historyka nie jest wchodzić w to, kto był winien upadkowi narodu, lub litowanie się nad nim, lecz badanie przyczyn, które wywołały ostatecznie tragiczny koniec dramatu narodowego“.

Pytanie, czy w tym duchu prelegent dotrwa do końca?

Mianowania. Wydział krajowy zamianował dra Bogusława Maurycego Trzcińskiego, lekarza zakładowego w Dublanach, sekundaryuszem szpitala powszechnego w Przemyślu.

Dyrektorem filii Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń we Lwowie w miejsce ś. p. Edwarda Marynowskiego został likwidator p. Włodzimierz Malczewski, właściciel majątku Wisłoboki, były dyrektor spółki w Tarnopolu.

Składki na Wawel. Dnia 15 b. m. między godziną 4 a 8 po południu odbędzie się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu. Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je przynieść lub nadesłać zechciały, chociażby w nich jak najmniejsza znajdowała się kwota.

Zguba. Majster szewski, p. Wojciech Palczewski, wracając wczoraj z ulicy Bernardyńskiej ulicą św. Gertrudy na Rakowicką, zgubił 10 koron (papierowe). Był to jego cały zarobek. Ktoby więc znalazł, niechaj odda dyrekcyi policyi lub do rąk właściciela (ulica Rakowicka L. 1).

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę 12 października: „Trójka hultajska“.
W poniedziałek 13 października: Koncert Aleksandra Bonciego.
We wtorek 14 października: „Żołnierz królowej Madagaskaru“ (ceny zniżone do połowy).
We środę 15 października: „Staroświeczczyzna“ (popularne).
We czwartek 16 października: „Szczęście“.
W sobotę 18 października: Uroczysty wieczór na cześć M. Konopnickiej: „Bociany“, obraz ludowy w 1 akcie, osnuty na tle noweli M. Konopnickiej, przez A. Marka; „Miłosierdzie ludzkie“, dramat w 1 akcie na tle noweli M. Konopnickiej, napisał A. Y. Y.
W niedzielę 19 października: „Kamionka“, komedya Meilhaca i Halevyego.

Repertoar Teatru ludowego.

W niedzielę po południu: „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie“; wieczorem: „Gagatek pana majstra“.

Z kalendarza. W niedzielę 12 października: Wincentego Kadłubka i Serafina w.; w poniedziałek 13 października: Edwarda króla i Chelidonii p.; we wtorek 14 października: Kaliksta pap. m. i Fortunaty p. m.

Wschód słońca 12 października o godzinie 5 min. 59, zachód o godzinie 4 minut 55 długość dnia godzin 10 minut 56

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10 października półpogodnie; termometr od + 2·9 C. doszedł do + 13 2 C.; barometr poniżej stanu normalnego, — z ruchem na dół.

Dnia 11 października o godzinie 7 rano stan barometru 739 1 mm, termometru + 9 2 C.

Wiatr wschodnio-północno wschodni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Trzy czaple pióra“**, dramat w 5 aktach Sudermanna, wystawiony przed kilku dniami w Burgu wiedeńskim, nie doznał powodzenia w oczekiwanej mierze. Krytyka podnosząc wykwintną formę utworu, zarzuca autorowi niepotrzebne hołdowanie prądom modernistycznym przez wprowadzenie równorzędnej akcyi symbolistycznej. Autor był obecny na premierze.

— **„Monna Vanna“** ostatnie rozgłośne dzieło Maeterlinka wystawione zostało z ogromnem powodzeniem w Berlinie.

Nadworny teatr w Wiedniu wystawia nowość tę w bieżącym miesiącu. Jak się dowiadujemy z powodu zamierzonego przez teatr krakowski wystawienia sztuki Maeterlinka w bieżącym miesiącu, wybiera się do Wiednia kilku artystów i kilka artystek naszej sceny mających odegrać role w tym utworze.

— **Sara Bernhardt** wystąpi w drugiej połowie listopada dwukrotnie w królewskim teatrze w Dreznie i grać będzie „Orlątko“ Rostanda i „Toskę“ Sardou.

Wiadomość ta obudza w kołach artystycznych o tyle zdziwienie, że intedentura teatrów nadwornych w Berlinie przed tygodniem cofnęła ze względu na dwór wiedeński zamierzoną premierę „Orlątka“.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 10 października 1902 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 15·— do 16·—. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·40 do 14·40. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 11·70 do 12·—. Owies z opłatą akcyzową od 13·30 do 13·70. Groch od 18·— do 26·—. Tatarka od 14·— do 19·—. Proso od 11·— do 14·—. Fasola od 14·— do 18·—. Jagły od 18·— do 24·—. Siano od 3·— do 6·—. Słoma od 4·— do 4·40. Koniczyna od 6·— do 6·40. Ziemniaki za hektolitr od 2·8) do 4·—. Jaja za kopę od 3·— do 4·—. Masła za 1 klg. od 1·60 do 2·—. Masła za garniec od 5·80 do 7·30. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 178·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 138·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 14·40. Kapusty świeżej w głowach za kopę 2·— do 2·50. Rzepak zimowy za 100 klg. od —·— do 20·—.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 10 października 1902 bydła rogatego sztuk 279, cieląt sztuk 224, nierogacizny sztuk 182.

Płacono za 100 klgr. bydła z pary lepszej jakości od 60 kor. do 63 kor., średniej jakości od 54 kor. do 58 kor., cieląt od 86 kor. do 90 kor., trzody od 82 kor. do 86 kor.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 października.

Ruscy studenci u rektora uniwersytetu. Deputacya młodzieży akademickiej narodowości ruskiej była dzisiaj u rektora uniwersytetu dra Ochenkowskiego, z żądaniem, aby przemówienie swe podczas otwarcia roku szkolnego, które jutro się odbędzie, wygłosił bądź w języku ruskim, bądź też przynajmniej zaznaczył, że uniwersytet lwowski jest uniwersytetem utrakwistycznym. Rektor dr Ochenkowski wprost odmówił temu żądaniu.

Posiedzenie komitetu wykonawczego, wybranego przez komitet urządzający wiec narodowy, odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godzinie 6 wieczór we Lwowie, w sali posiedzeń magistratu.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Dramat Kaliny“; wieczorem: „Świat na opak“.
W poniedziałek: „Piękna z Nowego Jorku“.
We wtorek: „Jeden dzień“.
We środę: „Wesele“.
We czwartek: „Śpiący rycerze“ Friedberga.
W piątek: „Świat na opak“.
W sobotę: „Śpiący rycerze“.
W niedzielę po południu: „Weronika“; wieczór: „Jeden dzień“.

(Telefonem 11 października)

Lwów. Kolegium profesorów wydziału prawniczego uniwersytetu lwowskiego uchwaliło przedstawić ministerstwu oświaty do zatwierdzenia docenturę dra Józefa Buzka, koncepisty ministeryalnego, który habilitował się jako docent statystyki i objął wykłady po obecnym zastępcy marszałka krajowego, profesorze Piłacie.

Lwów. „Słowo Polskie“ donosi, że wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego uchwalił nadać profesorowi drowi Balcerowi godność doktora „honoris causa“.

Lwów. Magistrat tutejszy wysłał nowy memoryał do ministerstwa sprawiedliwości w sprawie przeniesienia zakładu karnego dla mężczyzn ze Lwowa.

Lwów. Z powodu ostatnich strejków rolnych wystosował Wydział krajowy do interesowanych wydziałów powiatowych okólnik, obejmujący 2 kwestyonaryusze z pytaniami, mającemi na celu zebranie jak najobszerniejszego materyału statystycznego.

Lwów. Namiestnik w towarzystwie marszałka krajowego, prezydenta miasta Małachowskiego oraz obu wiceprezydentów: Michalskiego i Ciuchcińskiego, zwiedził dziś przed południem centralną stacyę elektryczną. Oprowadzał ich dyrektor stacyi elektrycznej p. Tomicki, który udzielał objaśnień zwiedzającym. — Goście zwiedzili także baterye akumulatorów p. Staneckiego będącą w robocie.

Lwów. Przed tutejszym trybunałem sędziów przysięgłych toczy się dziś rozprawa karna przeciw Anieli Bunc, recte Stefanii Helenie 2 im. Dolińskiej, 15-letniej dziewczynie lekkich obyczajów i 16-letniej Maryi Kolibernie, o zbrodnię gwałtu publicznego. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w dniu 6 czerwca b. r. uprowadziły podstępnie z Dąbrowicy 12-letnią Manowską z domu jej rodziców w celach rozpusty. Wyrok zapadnie wieczorem.

Otwarcie uniwersytetu.

Lwów. Dziś przed południem odbyła się w tutejszym uniwersytecie z niezwykłą okazałością uroczystość inauguracyjna nowego roku szkolnego.

O godzinie 9 rano, w kościele akademickim św. Mikołaja odprawił nabożeństwo na intencyę uniwersytetu ks. arcybiskup Weber, w asystencyi licznego duchowieństwa. — Podczas mszy św. chór akademicki odśpiewał kilka pieśni nabożnych. Po nabożeństwie udał się orszak z senatem na czele do auli uniwersyteckiej przybranej kwiatami. Na podwyższeniu za stołem zajął miejsce rektor, przybrany w togę z kołnierzem z gronostajów, po prawej stronie rektora zasiedli namiestnik, po lewej marszałek krajowy, obok zasiadł również na podwyższeniu ks. metropolita Szeptycki, arcybiskup ormiański ks. Teodorowicz, prezydent wyższego sądu krajowego dr Tchórznicki. wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr Dylewski, dyrektor poczt i telegrafów Seferowicz, prokurator skarbu dr Korn, prezydent miasta dr Małachowski, rektor politechniki profesor Fiedler. Za rektorem usiedli dziekani wszystkich czterech wydziałów oraz profesorowie i docenci uniwersytetu, wszyscy przybrani w togi. — W krzesłach, przeznaczonych dla publiczności, usiadło wiele pań. Za krzesłami ustawiła się młodzież.

Rektor Ochenkowski wygłosił dłuższą mowę, w której powitawszy namiestnika, marszałka i obu książąt Kościoła oraz licznie zebranych gości, zdał pokrótce sprawozdanie z roku przeszłego, poświęciwszy przy tem kilka słów wspomnienia zmarłym profesorom uniwersytetu lwowskiego: księdzu drowi Klossowi i drowi Szaraniewiczowi. Rektor Ochenkowski wspomniał w dalszym ciągu swej mowy o ubytku skutkiem ustąpienia z katedry prof. dra Pilata i Ćwiklińskiego, poczem mówił dłużej na temat „odrodzenia duchowego“.

Po mowie rektora, którą nagrodzono oklaskami, prof. uniwersytetu dr Stanisław Witkowski wygłosił odczyt na temat „Antygony“ Sofoklesa.

Nowa milionowa defraudacya.

W kasie zaliczkowej św. Wacława w Pradze odkryto olbrzymią defraudacyę, której sprawcą ma być były buchalter kasy Orth. Zdefraudowana suma wynosi podobno 3 miliony koron. Orth, jak wiadomo, przed 2 miesiącami zakończył samobójstwem. Wówczas już dokonane natychmiast skontrum wykazało brak 80.000 koron. Publiczność uspokoiła się tem na razie. Później jednakże zaczęły kursować wieści, że braki są o wiele większe. Niedawno temu pod naciskiem opinii publicznej zrobiono nowe skontrum i stwierdzono defraudacyę na 370.000 K. Zdawało się, że na tem sprawa się skończy. Jednakże kilku członków Rady zawiadowczej sprowadziło pod presyą znawców buchalteryi i ci stwierdzili defraudacyę przeszło na pół miliona koron. Ta suma nie dała się już zataić i w kołach wtajemniczonych oddawna o tem wiedziano, Zdaje się, że i władza o tem wiedziała, miała jednakże nadzieję, że defraudacya zostanie pokrytą i na razie wstrzymano się z krokami. — Wiedziano także, że prezes rady nadzor. ks. prałat Drozd nic dla siebie nie zabrał, lecz tylko zasłaniał z przyjaźni Ortha i miał nawet z własnych pieniędzy 80.000 K. w banku, które oddał na pokrycie braków. Kiedy atoli olbrzymia reszta deficytu przez nikogo nie została pokryta, wkroczyła prokuratorya. Do wczoraj wieczora stwierdzono, że defraudacya wynosi 3 miliony koron, z czego, jak twierdzą, 1,700.000 K. da się pokryć.

Dotychczas aresztowano księdza prałata Drozda oraz dyrek. Kohouta i sekret. Herziga, a podobno jeszcze kilka innych osób tensam los spotka. Początki olbrzymiej tej defraudacyi sięgają już 20 lat wstecz. I tu ukrycie tego deficytu umożliwił jedynie zupełny brak kontroli. Dyrektorowie wydawali fałszywe bilansy, a nikt się na tem nie poznał.

(Telegramy z 11 października).

Praga. Kasa zaliczkowa św. Wacława, połączona z wielkim lombardem, jest instytucyą bardzo zamożną, z przeważnie klerykalną klientelą. Na jej czele stał od lat wielu jako prezes rady zawiadowczej, prałat ks. Drozd, osobistość bardzo popularna w Pradze. Także zmarły przed dwoma miesiącami starszy buchalter Kasy, Orth, odgrywał wybitną rolę w towarzystwie praskiem, mianowicie w kołach artystyczno-literackich i teatralnych. Gdy przed dwoma miesiącami umarł nagle w wagonie, przypuszczano, że przyczyną śmierci był udar sercowy, później dopiero stwierdzono, że zakończył samobójstwem. Ponieważ był równocześnie członkiem Rady miasta i odznaczał się także niezwykłą hojnością na cele publiczne, wyprawiono mu pogrzeb na koszt miasta.

Teraz dopiero okazało się, że popełniał on defraudacye już od lat 20, i to w ten sposób, że wykupione papiery powtórnie lombardował, a pieniądze brał do swej kieszeni. Wszystko przemawia za tem, że ks. Drozd wiedział o jego malwersacyach i że z nich również korzystał.

W biurku ks. Drozda znaleziono listy i papiery, które rzucają niepiękne światło na sposób życia i etyczne pojęcia tego kapłana. Zdaje się, że grywał na giełdzie.

Wykrycie defraudacyi uderzyło jak grom w tutejsze koła klerykalne, które nietylko w sprawach bankowych, ale i politycznych otaczały ks. Drozda niezwykłem zaufaniem. Znany on był i z tego, że od lat 20 urządzał pielgrzymki do Rzymu, za co otrzymał krzyż „pro ecclesia et pontifice“. Urodzony w r. 1837, liczy obecnie 65 rok życia.

Zdawna już uderzał serdeczny stosunek, jaki łączył go ze zmarłym Orthem, dzieliły ich bowiem przekonania polityczne. Orth był radykałem, dał nawt na pomnik Hussa 1000 koron.

Cały majątek ks. Drozda obłożono aresztem.

Praga. Śledztwo zarządzone skutkiem malwersacyi w Kasie zaliczkowej Świętego Wacława wykazała deficyt 1,337.061 K i 46 h w gotówce i 2 miliony koron w wekslach. Na pokrycie tych sum znajduje się tylko 97.000 koron. Gospodynię ks. Drozda, 42-letnią panią Annę Madl, uwięziono.

Praga. Z powodu defraudacyi w Kasie zaliczkowej im. św. Wacława w mieście ogromne wzburzenie. Kasa od 7 rano obleżona tłumami. Z płaczem domagali się zwrotu wkładek. O godzinie 9 dopiero im powiedziano, że Kasa przez dni 14 będzie zamknięta, a książki wkładkowe należy składać w prokuratoryi państwa. Wywołało to nową rozpacz tłumu, złożonego głównie ze sług, robotników, którzy stanowią główny kontyngent właścicieli książeczek tej Kasy.

Policya poszukuje syna dyrektora Kohonta, który miał ze sobą w drogę wziąć sporo pieniędzy.

Dzienniki podają wprost awanturnicze wiadomości; prawdziwem zdaje się być doniesienie, że wysokość zdefraudowanej kwoty wynosi cztery miliony. Pokrycie jest bardzo małe, bo zaledwie kilka will defraudantów.

Jeden z domowników ks. Drozda zeznał, że ksiądz miał już wszystko przygotowane do podróży, gdy wykryto defraudacyę i uwięziono go.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 11 października.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Adama Puchałę z Rzeszowa do Przemyśla.

Orsowa. Eksplodował tutaj acetylen w hotelu Takacs. Właściciel hotelu, starszy kelner i kelner zostali zabici; parobek ciężko ranny. Zawaliły się piwnice.

Sytuacya.

Praga. Organ dra Pacaka, „Podvysocke Listy“, omawia sprawę zwołania parlamentu i wypowiada zdanie: Sytuacya jest jasna: Bez czeskiego języka państwowego nie dopuszczą Czesi do parlamentarnego załatwienia ugody z Węgrami.

Wiedeń. Niemcy morawscy delegowali do konferencyj czesko-niemieckich u dra Koerbera posłów d'Elwerta, Fuxa, Grossa, Niemcy czescy Funkego, Pergelta, Schueckera, Nitschego i Eppingera.

Budapeszt. „N. Pester Journal“ pisze, że Węgrzy nie mają się co o to troszczyć, w jaki sposób załatwioną będzie ugoda w Austryi, czy w drodze parlamentarnej, czy na podstawie § 14.

Starcie robotników z wojskiem.

Douin. W domach robotników, którzy nie przystąpili do strejku, jakoteż w mieszkaniu prezydenta żółtego syndykatu powybijano wczoraj szyby. Dziś rano panował spokój zupełny. Patrole przeciągają ulicami. — Szyby górnicze są obsadzone wojskiem. W kopalniach rewiru węglowego w Douin, jakoteż w okolicy liczba robotników pracujących zmuiejsza się znacznie.

Douin (powiat Valenciennes depart. Nord). Do robotników kopalni Renarda, idących do domu pod ochroną żandarmeryi i kirasyerów, zbliżyli się robotnicy strejkujący i wezwali ich, aby się do strejku przyłączyli. Robotnicy strejkujący rzucili się znienacka na żandarmów. Przyszło do bójki, w której trzech żandarmów i 20 robotników odniosło lekkie rany. Sekretarz „żółtego syndykatu“ został obdarty z ubrania. Rozproszywszy robotników, kirasyerzy wrócili do koszar, pozostawiając straż w kopalni Renarda jedynie żandarmom.

St. Etienne. W miejscowości Ferre Noir przyszło wczoraj między strejkującymi a żandarmami do starcia, przyczem jednę osobę zabito, dwie zaś ciężko raniono.

Strejk w Genewie.

Genewa. Rząd podał do wiadomości, że wszyscy strejkujący, których organa bezpieczeństwa zaaresztują za zaburzenie spokoju, będą wydaleni z kantonu. — Ostatniej nocy zaszły w mieście rozruchy. Na jednym placu zebrał się ogromny tłum ludzi, który wojsko przyjął kamieniami. Dopiero kawalerya rozproszyła demonstrantów. Aresztowano 50 osób.

Rozruchy na Bałkanach.

Sofia. Z powodu wzrastających ciągle rozruchów na granicy bułgarskiej i ponownych usiłowań band przekroczenia przez granicę, powołano około 2000 rezerwistów dla wzmocnienia kordonu granicznego.

Konstantynopol. Serbski poseł Gruicz poczynił wczoraj u ministra spraw zagranicznych przedstawienia co do mnożących się z dnia na dzień gwałtów, popełnionych przez Albańczyków na chrześcijanach Starej Serbii.

Wielki strejk amerykański.

Nowy Jork. Na konferencyi, jaka się odbyła między senatorami a właścicielami kopalń podniesiono, że w razie, gdyby strejk potrwał jeszcze 14 dni, powodzenie republikanów przy najbliższych wyborach w Pensylwanii i Nowym Jorku mogłoby być zachwiane. Wskazywano także na to, że dalsze trwanie strejku mogłoby ułatwić drogę ustawodawstwu przeciw syndykatowi węglowemu. Właściciele kopalń oświadczyli, że wytrwają na swojem stanowisku i wierzą, że odniosą zwycięstwo. Dziś ma się odbyć ponowna konferencya.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 11 października. Zamknięcie giełdy o g. 3·30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 685·75. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 724·—. Akcye Anglobanku 273·50 Akcye Unionbanku 530·—. Akcye Länderbanku 395·50. Akcye Bankvereinu 455·50. Akcye Bodencredit 933 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 716·50. Akcye kolei południowej 77·25. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 465·—. Akcye kolei Północnej —·—. Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 371·— Akcye Rima Muranyi 492·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1513·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tureckie tytoniowe 324·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·95. Renta majowa 100·75. Austryacka renta koronowa 100·05. Węgierska renta koronowa 97·80. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 96·—. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 4% Listy Banku hipotecznego 96·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·30. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·50. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 96·80. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·75. Losy tureckie 114·50 Marki 117·—. Ruble 253 25

Cukier 19·50 (spokojnie), spirytus 38·20 (bez ochoty), Nafta (bez zmiany).

Usposobienie przy słabym udziale trwale ciche, kursa przeważnie nominalnie.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 10 października 1902 r. godzina 1 w południe.

I. Waluty	Korony płacą	Korony żądają
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 70	117 30
Franki papierowe	94 80	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 12
III. Obligacye i pożyczki		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96 —	97 —
4% „ miasta Lwowa	94 25	95 25
4½% „ „ „	100 25	101 25

Wiadomości o Lowakrynie!

Przedruk wzbroniony. | Uwagi godny środek przeciw | Prawo tłomaczenia we wszelkich językach zastrzeżone.

łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi itd.

Dra A. Kulszyckiego w Wiedniu.

Przedruk z „Medicinisch-Chirurgisches Centralblatt“, Wiedeń, Nr. 52 z 27 grudnia 1901 r.

Niewiele jest chyba dermatos (chorób skórnych), któreby się w leczeniu okazywały tak trudnemi, tak zwodniczemi, tak uporczywemi, jak alopecie (łysina). Sądzimy, że się nie mylimy, twierdząc, iż prawie każdy lekarz jest tego zdania, że alopecia (łysienie) jest nieuleczalne, a jeżeli chorym, mającym effluvium capillorum (wypadanie włosów) zapisuje jeden z niezliczonych środków przeciw tej chorobie wymienianych, to czyni to tylko, ut aliquid fiat (ażeby się przecież coś zrobiło). I my byliśmy tego zdania, gdyż przypadkowo mieliśmy do leczenia kilku dotkniętych alopecią, i pomimo, że wyczerpałem wszelkie swe wiadomości terapeutyczne, zawsze u mych chorych spostrzegałem status idem (stan niezmieniony). Okoliczność ta zasmucała mnie tembardziej, że kilku z pomiędzy chorych było mymi znajomymi, a ja musiałem się przypatrywać, jak n. p. alopecia areata u jednej pacyentki, będącej w kwiecie wieku, przybierała coraz większe rozmiary. Gdy mi ze strony przyjaciół zwrócono uwagę na polecany przez amerykańskich autorów środek Lovacrin, postanowiłem spróbować go tylko dlatego, że mogłem przypuszczać, iż przetwór ten, składający się tylko z pierwiastków roślinnych, nie wywoła przynajmniej ani dermatitides (wyrzutów skórnych), ani też intoxicationes. — Jakież było moje zdziwienie, gdy u pierwszego chorego dotkniętego alopecia areata — chore miejsce miało może ze 3 ctm. średnicy — którego leczyłem Lovacrin, mogłem spostrzedz już po dwutygodniowem użyciu, że łysa skóra na głowie poczęła się pokrywać włosami! Wyznaję, że ten fakt sprawił na mnie takie wrażenie, jak gdybym słyszał, że naprzykład mamma carcinom (rak piersi kobiecej) sam dobrowolnie zniknął. Jakkolwiek wyraźnie widziałem porost włosów na chorem miejscu, to przecież jeszcze nie wierzyłem w ten widoczny fakt, aż po dalszych 2 tygodniach pod wpływem leczenia lowakryną porost włosów postąpił tak dalece, że nowe włosy różniły się od otoczenia tylko słabszem zabarwieniem. Zachęcony tym skutkiem, częścią sam, częścią z kolegami, razem w 10 wypadkach — leczyłem lowakryną alopecie rozmaitego pochodzenia i rozmaitych rozmiarów, począwszy od małych miejsc aż do łysiny na całej głowie, i kilka wypadków seborrhöe (łupież) w połączeniu z effluvium capillorum (wypadaniem włosów) i zawsze osiągałem zupełny a zupełny skutek. — Leczenie trwało przeciętnie dwa do trzech miesięcy. — Wśród małego zaczerwienienia i łuszczenia skóry, pojawiały się w cebulkach koniuszki włosów, których przyrost można było zauważyć z dnia na dzień, aż łyse miejsce pokryło się bujniejszemi włosami.

Widziałem też, jak wspomniane wyżej słabsze zabarwienie w ciągu dalszego leczenia ustępowało normalnej barwie włosów. Trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, że u wszystkich moich chorych przed leczeniem ich lowakryną, długi czas używano najrozmaitszych środków, a nie osiągnięto nawet najmniejszego skutku. — Ze przy seborrhöe (tworzeniu się łupieżu) osiągnąłem tylko pomyślne skutki, to potem, co tu wyżej powiedziano, nie potrzebuję już wspominać. Osobliwe oznaki znikały szybko, wypadanie włosów ustawało i po krótkim czasie powracał status quo. — Streszczam rzecz: W Lowakrynie mamy osobliwy środek przeciw wszelkim wraz z wypadaniem włosów przychodzącym chorobom skórnym. Uważam ten środek za wskazany przeciw seborrhöe, alopecia furfuracea (tworzenie się łupieżu, łysinie), których podkładem jest chroniczna seborhöe, przeciw alopecia praematura symptomatica (przedwczesne wypadanie włosów), alopecia areata i t. d. O ile środek Lovacrin może mieć wpływ także na inne formy alopecii, a szczególnie na olopecie syphilitica, tego nie umiem oznaczyć, ale, mojem zdaniem, można twierdzić, że obok leczenia głównej choroby, może on dać wyborną lokalną pomoc. Z historyj chorych, które w głównych szczegółach są do siebie podobne, tu na zakończenie przytoczę obszerniej dwie, które wybieram na chybił trafił:



Nie ma już usprawiedliwienia na łupież, wypadanie włosów lub łysinę, jak powyższa rycina wyraźnie pokazuje.

Fanny A., żona urzędnika, lat 34, ma od kilkunastu lat łupież. Od kilku miesięcy spostrzega, że zwłaszcza przy czesaniu wypadają jej włosy całemi pękami.

Stat. praesens. 15 października 1901 r. Skóra na głowie niepozbawiona włosów, pokryta w całej swej rozciągłości licznemi łuskami, które miejscami zgrubiały jak kora drzewa i tylko z trudnością można je oddzielić od podkładu. Włosy wogóle porządnie przerzedzone, głównie w okolicy czaszki!

Terapia: Lovacrin.

21 października 1901 r. Tworzenie się łupieżu znacznie mniejsze, pacyentka, nie pytana o to, podaje, że wypadanie włosów przy czesaniu jest o wiele mniejsze. Przedmiotowe badanie wykazało, że istotnie włosy przy umiarkowanem pociągnięciu już nie wychodzą w tak wielkiej ilości, jak pierwej.

27 października. Tworzenie się łupieżu znikło. Wypadanie włosów ustało zupełnie.

5 listopada. Wymienione wyżej łyse miejsca pokrywają się delikatnemi, koło 4—5 ctm. długiemi, brunatno zabarwionemi włoskami.

27 listopada. U pacyentki widać teraz jednaki, piękny porost włosów. Wspomniane brunatne zabarwienie nowych włosów ustąpiło miejsca normalnemu zabarwieniu.

B. F., 34-letni urzędnik, uskarża się na wypadanie włosów, wzmagające się od kilku lat.

Stat. praesens. 18 paźdz. 1901. Skóra głowy pokryta licznemi łuskami, w okolicy czoła i czaszki włosy przerzedzone, na środku czaszki łyse miejsce wielkości małej dłoni.

Terapia: Lovacrin. 25 październ. Skóra głowy czysta. Tworzenie się łupieżu ustało. Wypadanie włosów mniejsze.

2 listopada. Na przeświecających i łysych miejscach można widzieć w cebulkach małe włoski.

10 listop. Włosy znacznie porosły na łysych miejscach, inne trzymają się mocno, mierne łuszczenie skóry.

1 grudnia. Wszystkie dawniej łyse miejsca pokryte długimi włosami naturalnej barwy.

Kilka z pośród licznych uznań:

Jej król. Wysokość księżna **Hohenzollern**: Proszę jeszcze o 3 flaszki **„Lovacrin“**.

Pani **Marta Metzke,** żona budowniczego w Krajance (Niemcy). Z flaszki **„Lovacrin“** byłam bardzo zadowolona i wywołał on natychmiast nowy porost włosów.

Hrabina **Edine Zichy,** Zichyfalva: Proszę mi przysłać jeszcze 6 flaszek **„Lovacrin“**, a hrabinie **Creneville** 1 flaszkę.

Pani **Lina Pollak,** Lublana: Ponieważ ze skutku **„Lovacrin“** jestem bardzo zadowolona, proszę przysłać mi natychmiast jeszcze jednę flaszkę.

Panna **Ida Löser** w Podmokrem. Proszę przysłać mi jeszcze 1 flaszkę **„Lovacrin“**, środek ten okazuje się bardzo dobrym.

Profesor **J. Schüller** w Wiedniu pisze: Mając od kilku lat łysinę, zacząłem przed niewielu miesiącami używać przeciw niej Pańskiego **„Lovacrin“**. I oto skóra na całej głowie pokryła mi się gęstemi włosami. Czego nie mogło dokazać wielu lekarzy, tego dokonał Pański „Lovacrin“.

Pan **E. Neumann,** Bazylea: Po bezskutecznem użyciu wielu innych środków, Pański **„Lovacrin“** miał wprost cudowny skutek. Łyse miejsce, które miałem bardzo długo, pokryło się bardzo pięknie nowemi włosami.

Pan **Józef Ehrlich,** Jabłonice (Czechy): Po chorobie utraciłem zupełnie włosy, a po użyciu 3 flaszek Pańskiego **„Lovacrin“** odzyskałem napowrót dawny wspaniały porost włosów.

Pani **R. Szénásy,** Budapeszt. Przez wiele lat wypadały mi włosy. Odkąd używam Pańskiego **„Lovacrin“,** włosy mi wcale dalej nie wypadają, i nowe wyrosły.

Pani **Elfryda Liebold,** Długi Most pod Dreznem, willa Thalysia. Z Pańskiego **„Lovacrin“** jestem bardzo zadowolona, pomimo, że go mam dopiero od kilku dni.

Pan **Emil Jelinek,** ekonom, Nagy Vaszony, Węgry: Proszę mi przysłać jeszcze jednę flaszkę tego istotnie radykalnego środka. Pierwsza miała cudowny skutek.

Pani **Klementyna Schmidt v. Atschokoheim,** żona c. k. majora, Baden pod Wiedniem. Proszę przysłać natychmiast znowu 6 flaszek **„Lovacrin“,** gdyż dałam swym znajomym po jednej flaszce tego środka.

Pan **M. v. Dronay,** Pięciokościoły (Węgry). Ponieważ ze skutku **„Lovacrin“** jestem zadowolony, proszę przysłać mi zaraz jeszcze 3 flaszki.

Pani **Florentyna Kammel,** żona c. k. pow. wachmistrza, Böcklabruk (G. Austrya). Jestem bardzo zadowolona z przysłanej mi w październiku flaszki i chcę mieć dalej dobry środek.

Pan Milan Dragomirovics, Jajce (Bośnia). Proszę przysłać mi jeszcze 3 flaszki **„Lovacrin“,** gdyż osiągnąłem przezeń istotnie dobry skutek.

Pani **Vertési Istvánne,** Budapeszt. M. A. laktelep Nr 51. Przysłany **„Lovacrin“** okazał się bardzo dobrym i polecę go swym przyjaciołom. Po zużyciu pierwszej flaszki ustało zupełnie wypadanie włosów i zaczynają wyrastać nowe.

„Lovacrin“ daje gęste włosy, przeszkadza tworzeniu się łusek, strupków, wyprysków i sprawia, że każdy włos staje się ciężkim, długim i jak jedwab miękkim. Przedwcześnie posiwiałe włosy otrzymują napowrót bez farbowania swą naturalną barwę. — **Lovacrin** podnieca na nowo korzonki włosów w bardzo zadawalniający sposób. Młode włosy powstają i rosną z zadziwiającą szybkością. Matki małych dziewcząteк, których włosy są krótkie i na oko prawie całkiem obumarłe, będą szczególnie zachwycone zadziwiającemi skutkami tego cudownego środka. Podczas, gdy ten przetwór jest na to przeznaczony, aby u starszych osób wyleczyć łupież, wypadanie włosów i wyłysienie jest rzeczą ważną dla każdej matki wiedzieć o tem, iż jestto środek, który nadaje wspaniałe warkocze ich ulubienicom.

„Lovacrin“ dostać można w wielkich flaszkach po 5 kor., 3 flaszki 12 kor., 6 flaszek 20 kor.

Wysyłka następuje za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Zlecenia posyłać do europejskiego składu:

M. Feith, Wiedeń, VII., Mariahilferstrasse 38.

Składy w **Krakowie: J. Hanak i Ska,** drogueryа, Szewska 5; **Franciszek Zopoth i Ska,** droguerya, ul. Sienna 12; **Apteka pod „Gwiazdą“,** ul. Floryańska; **Józef Nowak** (dawniej M. Doening) perfumerya, Rynek gł. 26; **Kotapka Roman,** perfumerya, ul. Szewska 21. 2384 ?

Cierpienia płuc, PRZEWLEKŁE NIEŻYTY i SUCHOTY uleczalne.

Na kongresie lekarskim stwierdził profesor v. Leyden, że w Niemczech stale blisko 1,200.000 ludzi ma suchoty, z nich pada rocznie ofiarą tej strasznej choroby około 180.000. Ponieważ każdy człowiek prawie co dzień wdycha prątki gruźlicze (przyczynę suchot), to musiałaby wymrzeć cała ludzkość, gdyby ciało nie wytwarzało płynu, który niszczy te prątki, nim one mogą zaszkodzić. Płyn ten znajduje się w gruczołach oskrzelowych umieszczonych przed płucami, które z prątkami staczają ustawiczną walkę, i tylko wtedy pojawia się choroba, jeśli wskutek zaziębienia, kurzu i t. d., lub wskutek zbyt wielkiego czas dłuższy trwającego gromadzenia się prątków, gruczoły te nie działają. Ponieważ zaś gruczoły te znajdują się również u zwierząt ssących i spełniają tosamo zadanie, co u ludzi, przeto nasunęła się myśl, aby spróbować dostarczać przetworzonych gruczołów zwierząt i w ten sposób dopomódz przyrodzie w jej walce przeciw tej chorobie. Teorya ta przez praktyczne próby mnóstwa lekarzy okazała się świetną. Przetwór ten wyrabia się w tabliczkach z gruczołów oskrzelowych owiec i ma nazwę **„Glandulen Dra Hoffmanna.“** Każda tabliczka ważąca 0.25 grama zawiera 0.05 grama sproszkowanego gruczołu oskrzelowego (Glandulenu) i 0.20 grama cukru mlecznego.

Pan **Dr H.** w **M.** pisze: Przez dawanie Pańskiego Glandulenu chorym znajdującym się w najrozmaitszych stopniach gruźlicy przekonałem się, że przewyższa on co do skutku znacznie dotychczasowe przeciw tej chorobie używane środki wewnętrzne.

Pan **Dr A. B.** Mogę przesłać Panu przyjemną wiadomość, że mój chory przy zażywaniu większej dawki ma się znacznie lepiej, mianowicie ustąpiła mu duszność, flegma prawie zniknęła, ogólny stan zdrowia można nazwać względnie dobrym, ciała przybyło 2 funty.

Pan **G. B.** w **Kolonii.** Skutek Pańskiego Glandulenu istotnie mnie zadziwił. Kaszel znacznie zelżył, apetyt jest dobry, a i ogólny stan zdrowia jest bardzo dobry, co przypisuję jedynie i wyłącznie Pańskim tabliczkom. Używane przezemnie dotąd niezliczone środki nie odniosły najmniejszego skutku.

PP. **Prof. G. S.** i **V. M., N.** leczyli Glandulenem w 31 wypadkach suchót rozmaitego stopnia, gdzie już przedtem używano daremnie innych sposobów leczenia, i osiągnęli bardzo korzystne wyniki. Objawy choroby: gorączka, kaszel, poty, wydzieliny, brak apetytu i t. d. znikały powolii, tak, że pacyentów po krótszem lub dłuższem leczeniu można było puścić jako uleczonych.

Pan **H. S.** w **Jessen.** Przed $4^1/_2$ roku — w 20 roku życia — miałem suchoty. Dostałem kapsułki kreozotowe, kreozotal itd., ale me cierpienie nie ustępowało, lecz mi bardziej dokuczało. Te ostre środki nabawiły mnie nadto dolegliwości żołądkowych i widać było, jak opadałem z ciała. Lekarze mnie opuścili. Po zażyciu kilkuset kawałeczków Glandulenu zauważyłem już polepszenie, odzyskałem apetyt i przybytek ciała, po użyciu tysiąca tabliczek, miałem płuca już zupełnie wyleczone i odzyskałem pierwotne zdrowie.

Glandulen wyrabia chemiczna fabryka **Dra Hoffmanna Następ. w Meerane** (Saksonia), a dostać go można prawie w każdej aptece, jakoteż w składzie **apteki B. Fragnera**, c. k. nadw. dostawcy, **Praga, 203 III.**, w flaszkach po 100 tabliczek za 5 kor., 50 tabliczek za 3 kor. — Obszerną broszurkę o sposobie leczenia wraz z głosami lekarzy i chorych uleczonych można mieć za darmo i opłatnie. — Wystrzegać się lichych naśladowań. 2352 1 5

GUWERNANTKI

nauczycielki, guwernerzy oraz bony Francuzki, Niemki i wychowawczynie freblanki różnej narodowości — są do umieszczenia przez **Biuro nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 2, róg Rynku głównego.** 1776 36 52

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 1771 79 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

UCZEN dr. prof. F. BYLICKIEGO

Józef Machowski

udziela lekcyj **gry** fortepianowej niższej i wyższej, w miejscu i na prowincyi. 2346 1 3

Kraków, Karmelicka 22, parter, oficyna.

WINOGRON deserowych i kuracyjnych 5 klg. opłatnie za 3 korony wysyła 2071 22 30

E. Buding, Nagyösz (Węgry).

L. 1627. 2339 2 3

Konkurs.

Magistrat m. Skawiny rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady **weterynarza** miejskiego, z płacą roczną 1000 koron.

Po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Magistratu **do dnia Igo listopada 1902 r.**

Skawina, 3 października 1902 r.

Burmistrz: *Mroczkowski.*

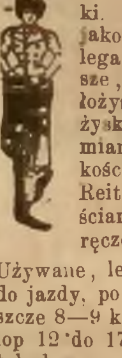


2217 17 20

Żaden cyklista, który przecież musi swe życie powierzyć swemu kołu, niech się nie da obałamucić zbyt tanią ceną, lecz niech każdy zważa na wyrób, pochodzący z rzeczywistej fabryki, a nie ze zmyślonej. 2037 4 6

Gwałtownie wzmagający się pokup

kół „Kourir“



świadczy wymowniej, niż cokolwiek innego, o świetnych zaletach tej marki. Pierwsi znawcy oceniają te koła jako w obecnym czasie najbardziej eleganckie i lekko chodzące! Najnowsze, wyjmować się dające podwójne łożysko dzwonkowe, patentowane łożysko kuleczkowe, przeniesienie do wymiany itd. Cena wraz z pierwszej jakości pneumatykiem Kontinental lub Reithoffer, z wszelkiemi przynależytościami i rzetelnem jednorocznem poręczeniem od 150 kor. wzwyż.

Używane, lecz w dobrym stanie koła, zdatne do jazdy, po 80, 90 i 95 kor. Świeże nowe płaszcze 8—9 kor., Continental, Reithoffer i Dunlop 12 do 17 kor. Węże 5 do 6 kor. Pompy teleskopowe, 4 części 2 kor. 20 h. Pompy nożne 4 kor. Wszystkie części zapasowe jak najtaniej. Cenniki za darmo. Wielki katalog części składowych kół i maszyn do szycia za 60 h. znaczkami listowemi. — Wysyłka za zaliczką.

M. Rundbakin, Wien, IX., Berggasse 3.

Karygodnem

jest każde naśladowanie jedynie prawdziwego **liliowego mydła Bergmanna,** wyrobu **Bergmann'a i Spół. w Dreźnie-Djeczynie n. Ł.**

Znak ochronny: Dwaj górnicy.

Od tego mydła **twarz** staje się delikatną, czystą, **wygląd** rumianym, młodocianym, **skóra** białą, jak aksamit miękką, a **płeć** olśniewająco piękną. Najlepszy środek przeciw piegom.

Po 40 ct. za kawałek mają na składzie: 1079 24 40

w KRAKOWIE:	M. Proń, aptekarz,
„	W. Redyk, „
„	K. Wiszniewski „
„	Bartmański i Sp. „
„	F. Gralewski, „
„	L. Rosenberg, „
„	K. Jahr, „
„	J. Hanak, droguer.
„	Anast. Froncz, „
„	F. Zopoth i Sp., „
„	J. Wiśniewski, „
„	J. Reim i Spółka,
„	Roman Drobner,
„	St. Rożnowski,
„	Rud. Herliczka;
w BOCHNI:	Jan Michnik;
w N. SĄCZU:	R. Jakubowski apt.,
„	St. Pawłowski apt.,
„	T. Kwieciński drg.;
w PODGÓRZU:	L.W.S. Żarski apt.;
w RZESZOWIE:	A. Karpiński, apt.,
„	J. Kołodziejowski,
„	Ad. Janukajtis;
w WADOWICACH:	Kaz. Hommé drg.

● **Herbata z Brodów!** ●



● **Herbata z Brodów!** ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 103 0

1 funt	**„Familijnej“** bardzo dobrej	zlr. 1.40
1 funt	**„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt	**„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt	**„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
	Grzybki litewskie b. ładne, suche, ½ kilo	1·40

---

w Zakopanem ul. Chałubińskiego 21 i 23,

Ludwika Szwejgera

Zakład dla młodzieży męskiej.

Pensyonat z nauką bądź gimnazyalną bądź realną, z egzaminami w szkołach publicznych. Hygieniczne dostatnie utrzymanie, nauczyciele fachowi, staranny nadzór pedagogiczny i lekarski, po każdej godzinie nauki dłuższe pauzy, w których spacery, gry, zabawy na wolnem powietrzu lub na werandach, zajęcie fizyczne i gimnastyka lecznicza. Ilość godzin nauki i wogóle wszystko stosowane indywidualnie do zdrowia każdego pensyonarza. 2373 1 6

Opłata za utrzymanie i naukę od 100 złr. miesięcznie. Młodzież przyjmuje się od lat 9. Uczniowie z Królestwa mogą pobierać naukę także z językiem rosyjskim.

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

MAGAZYN FUTER A. JACHIMSKIEGO w Krakowie,

ul. Grodzka L. 14 i 16 (założony w roku 1825), 2141 8 10

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.

Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. — **Przyjmuję futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.**

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1887.

R. DITMAR

w KRAKOWIE, Rynek Nr. 13,



poleca

Lampy wszelkiego rodzaju,

latarnie, lichtarze, pająki, kandelabry, stoliki, etażery, wazony, figury i wyroby majolikowe.

Piece naftowe (bez rur i komina), nie dymiące się „Calorifère Ditmar“ do ogrzania pokoi, przedpokoi, sionek, wychodków, piwnic itp.

Kuchnie naftowe szybko gotujące (cały obiad).

Naftę nieeksplodującą salonową i prawdziwą amerykańską.

W abonamencie jak zwykle taniej.

Wysyłki nafty na prowincyę w beczkach, balonach szklanych lub cynkowych, uskutecznia się do każdej stacyi kolejowej we wtorki i piątki.

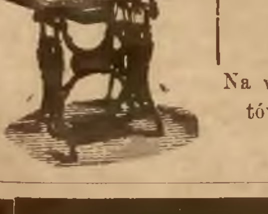
Pompki do wytoczenia wysyła się na żądanie.

Ceny tanie. 2003 6 0

Największy skład maszyn do szycia i haftu

SINGERA

Kraków Nr. 18 w Rynku głównym,



poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcyi a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z piarwszorzędnych światowych fabryk.** 41 39 0

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

R. PAWŁOWSKI dawniej **J. IWANICKI.**



Osobliwości z chemicz. laboratoryum kosmetyków

Dra Roberta FISCHERA

doktora chemii i kosmetyka.

Wieden, I., Habsburgergasse 4.

Środek do tępienia włosów (Epilatoire).

Włosy na twarzy, rękach, ramionach itd.

tępi się drogą chemiczną za pomocą środka **Epilatoire.** Sposób jest prosty, nie sprawiający bólu, skutek powolny, ale niezawodny. Epilatoire niszczy bowiem po dłuższem używaniu korzonki włosów **zupełnie i przeszkadza ponownemu porostowi niezawodnie.**

Ceny osobliwości:

Srodek tępiący włosy (Epilatoire) do zupełnego wytępienia i przeszkodzenia ponownemu porostowi — mały flakon	5·—
wielki flakon	10·—
Pasta Teint do natychmiastowego usunięcia włosów z twarzy, ramion i t. d., kawałek	1·—
Krem przeciw piegom, słoik	2·—
Ozon, w wodzie uwięziony, flakon (pół litra)	1·25
Woda blond (blondeur) flakon (pół litra)	3·—
Puder Email, puder na dzień, 3 odcienia, karton z różem	3·—
karton bez różu	2·—
Woda Venus do osiągnięcia pięknej, czystej cery, 1 flakon	2·—
Środek przeciw czerwoności nosa, karton	2·—
Kosmetyczny piasek kwarcowy do usunięcia trądzików	1·50

Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości zadarmo i opłatnie. **Świadectwa** o nieszkodliwości wyrobów można przeglądać, jak również tysiące listów obejmujących podziękowania z całego świata. — **Wyjaśnienia** we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo. 415 8 10

Przyjmuje od godziny 9 rano do 6 wieczorem.

Dostać można w Krakowie w aptece M. Pronia, Rynek główny L. 13.

SALVESOL

pochłania **nikotynę, czyniąc ją zupełnie nieszkodliwą** dla palącego papierosy, czego **zwykła wata dokazać nigdy nie może.**

To najnowszy wyrób i wynalazek

FABRYKI TUTEK CYGARETOWYCH

„NORIS“

W. Bełdowskiego

1655 13 magistra farmacyi w Krakowie.

Żądajcie tutek „NORIS“ ze „SALVESOLEM“.

Do nabycia w trafikach.

Próbki wysyłam darmo i opłatnie.

A. Denizot, właściciel Szkółek w Poznaniu W 3,

poleca

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne konifery, drzewa alejowe, flance szparagowe i truskawkowe, wysadki na żywopłoty i t. d. 2249 2 4

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

DO KANADY



jakoteż do innych zamorskich krajów

przeprawia **NAJTANIEJ** powszechnie znana firma

B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinandstr. 15.

Nim kto kupi kartę okrętową, niech porówna moje ceny z cenami agentów okrętowych! 2330 1 5

NAJDOSKONALSZE, ZA NAJLEPSZE UZNANE

pługi stalowe, 1-, 2-, 3- i 4-skibowe,

brony łąkowe i łańcuchowe,

walce stal., gład. i pierścien.,

siewniki „Agricola“ (system przesuwania Kół)

kosiarki do trawy, koniczyny i zboża,

grabie do siana i do przewracania siana, żniwiarki do zboża,

pat. przyrządy do suszenia owoców, jarzyn i t. d.,

prasy do wina i owoców,

jakoteż do wszelkich celów

MŁYNKI DO OWOCÓW I WINOGRON,

maszynki do tłoczenia winogron,



MŁOCARKI z patentowan. krągowemi podkładami, ręczne, kieratowe i parowe

KIERATY do zaprzęgu 1—6 pociągow. zwierząt,

młynki do czyszczenia zboża,

tryery łuskacze kukurudzy, sieczkarnie z patent. podkładami krągowemi o bardzo lekkim chodzie, oszczędzającemi koło 40% siły, **młynki do słomy, siekacze rzepy, prasy do siana i słomy,**

Samodzielne

patentow. polewacze „SYPHONIA“ do winnych latorośli i do tępienia pszonaka i mszyc,

ruchome kotły z piecem, parniki do paszy,

jakoteż wszelkie inne maszyny rolnicze.

1228 8 10 wyrabiają i dostarczają ich **w najnowszej konstrukcyi**

Ph. Mayfarth & Co.

fabryka maszyn rolniczych, odlewarnia żelaza i hamernia.

Rok założ. 1872. **Wiedeń, II., Taborstrasse 71.** *850 robotników.*

Odznaczone przeszło 490 złot., srebr. i bronz. medalami na wszystkich większych wystawach.

Szczegółowe katalogi i liczne uznania wysyła się za darmo. — Zastępcy i odsprzedający potrzebni.

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

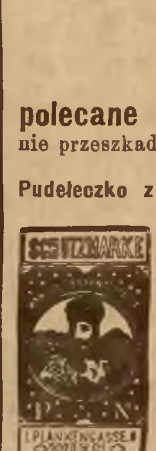
sławne od dawna i przez znakomitych lekarzy

polecane jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek,

nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Słodycz tych pigułek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.

Pudełeczko z 15 pigułkami kosztuje 30 hal., zwój z 8 pudełkami, zawierający więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 kor.

Po otrzymaniu 2 kor. 45 hal. opłacona wysyłka jednego zwoju.



Należy żądać Filipa Neusteina przeczyszczających pigułek. — Prawdziwe są tylko wtenczas, gdy każde pudełko ma na spodzie nasz protokołowany znak **„św. Leopolda“,** wyciśnięty czerwono-czarnym drukiem. — Nasze protokołowane pudełka, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone podpisem: **„Filip Neustein, aptekarz.“** 2315 1 10

Apteka Filipa NEUSTEINA

„pod św. Leopoldem“, Wiedeń, I., Plankengasse 6.

Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra.

Zawiązujące się przedsiębiorstwo literackie

poszukuje urzędnika administracyj. z kapitałem 3000 koron.

Zajęcie w godzinach popołudniowych, a bliższych szczegółów co do wysokości wynagrodzenia i innych warunków udzieli się po wniesieniu oferty.

Zgłaszać się mogą także osoby niemające praktyki w tym zawodzie, a pisemne oferty (nie anonymowe) należy adresować: **J. Ullmann, Kraków, ul. Karmelicka L. 56, parter.** 2365 1 2

F. E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Weinę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 1610 32 0

Składy w Krakowie, ul. Bracka L. 5, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

NOWO ZAŁOŻONA

Bodega Vinavigo

Skład win hiszpańskich, francuskich, reńskich i austryackich, koniaku, rumu i likierów,

Kraków, Rynek L. 21, róg ul. Brackiej.

Sprzedaż na butelki i kieliszki.

Poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 273 81 104

Udzielam gruntownie

Nauki Buchalteryi

pojedynczej i podwójnej, języka niemieckiego, korespondencyi kupieckiej, rachunkowości bankowej (bilans), **również przygotowuję w najkrótszym czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej.**

Osoba, która posiada **zaniedbane** i nieczytelne pismo, a nawet osoba, która już posiada trzęsącą się rękę, może się u mnie w 10 lekcyach nauczyć **pięknego** i szybkiego pisma. 1790 45 0

Henryk Gottlieb,

specyalista kaligrafii i egzaminow. rachmistrz,

Kraków, ul. Dietla 68, II. piętro.

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła gliceryno-wo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ 1773 79 0

GRACKIE

pakłaki (lodeny) **osobliwość** słynną w świecie, sprzedaje podpisana firma. Są one wyrobione z niefałszowanej, naturalnej, czystej wełny owczej, dlatego prawie niezniszczalne i na wpływy powietrza nieczułe, za co się ręczy, i nadają się tak dla pań jak i mężczyzn na bardzo piękne, praktyczne ubrania.

Znak **„Hochlantsch“ dla pań** w przeszło 40ci pięknych barwach, 140 ctm. szerokości, za metr **tylko kor. 3·16.**

Znak **„Styria“ dla mężczyzn** we wszelkich praktycznych barwach, 140 ctm. szerokości, za metr **tylko kor. 7·50.**

Próbki za darmo i opłatnie.

Zamówienia za 20 koron opłatne.

Erstes Grazer Kaufhaus w GRACU. 2242 2 14

Adresy

wszelkich zawodów i krajów do przesyłania ofert celem zawarcia stosunków handlowych (z gwarancyą porta) w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig & Söhne in Wien, I., Bäckerstr. Nr 3.** Telefon 16881. Budapest, V., Nádor-utcza Nr 13. Prosp. franco. 1919 15 20

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Mullera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 417 37 52

Curt Röber, Brunszwig.

Ornaty, Kapy, Alby, Stuły i Sukienki kościelne. **Adamaszki** w desenie wełniane i jedwabne na szaty liturgiczne i chorągwie. **Frędzle i galony** pozłacane bulionowe i szychowe. **Aplikacye i klamry** do kap. **Koronki** na kanwie do obrusów kościelnych. **Podszewki** jedwabne, atłasowe i wszelkie inne przybory dszoatliturgicznych.

polecają w wielkim wyborze i po NAJNIŻSZYCH CENACH

PORĘBSKI & ZIMLER Kraków, Rynek główny l. 8

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina w Krakowie
Rynek gł. L. 17, telef. Nr. 452,
otrzymała na główny skład
J. SCHIEKOPP.
Gramatyka litewska początkowa.
Cena 3 kor. 2382 1 10
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kierownik-wiertacz
kopalń nafty, z długoletnią praktyką, obznajomiony z każdym systemem, poszukuje posady. Za dobre wykonanie robót wiertniczych do każdej głębokości może złożyć kaucyę 12.000 koron.
Zgłoszenia pod *2380* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy“.* 2380 1 25

Piwowar z ukończoną szkołą fachową w Wiedniu i wieloletnią praktyką, chlubnemi świadectwami stwierdzoną, poszukuje posady. — **Majątek** mający 248 m. obszaru dobrej ziemi, w tem część lasu młodego, pod bar. korzyst. warunkami z dopłatą 20.000 złr. do sprzedania lub zamiany na kamienicę. — **Majątki** większe i mniejsze, **Kamienice, Wille, Młyny, Fabryki** do sprzedania. — Nadto Oficyalistów gospodarczych i Służbę wszelkiej kategoryi poleca **Agencya Luwika Krasuskiego, Kraków, Mały Rynek L. 6, pierwsze piętro.** 2385 1 3

Józefa Ekerowa
udziela 2370 1 3
lekcyj tańców
przy ul. Stolarskiej 13, I. piętro.

Tani sklep z naftą!
Ktoby sobie życzył nabyć ów sklep razem z całem urządzeniem i towarami, na ruchliwej **ul. Długiej L. 45 w Krakowie**, raczy się zgłosić pisemnie albo osobiście zaraz. 2378 1 3

Lokal frontowy, narożny, przy ulicy Sławkowskiej Nr. 31 i Pijarskiej Nr. 9 na parterze, składający się ze sklepu, sali dużej, 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, oraz mieszkania z 3ch pokoi, przedpokoju i kuchni, jest do wynajęcia od 1 stycznia 1903 r. Bliższa wiadomość u stróża domu. 2383 1 6

Nikt
nie powinien zaniechać zgłoszenia się o objęcie agentury dla jednego z najstarszych domów bankowych do sprzedaży przez ustawę dozwolonych losów państwowych i udziałowych na raty. **Bardzo wysoka prowizya, zaliczka, lub stała płaca.**
Zgłoszenia pod lit. „P. N. 8979“ przyjmuje **Haasenstein & Vogler, Wiedeń.** 2350 1 10

Dom murowany
piętrowy, z dwoma balkonami i ogrodem owocowym, **pod Nr. 74 w Zakrzówku,** z pięknym widokiem na Kraków — **jest do sprzedania** z wolnej ręki. — Wiadomość tamże u stróża. 2245 3 3

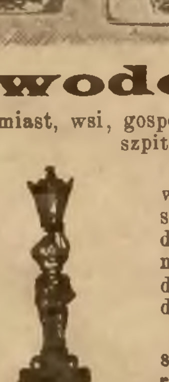


Nieustanna rzetelna **sprzedaż** wszelkich rodzai 2178 szlachetnych 4 0
Psów rasowych,
od najmniejszych karłów aż do największych olbrzymów
Wacław Fuchs,
park psów „KLAMOVKA“ w Pradze czeskiej.
Illustr. cenniki za darmo.

Zamówienia na Ziemniaki
przyjmuje Handel kolonialny **J. F. Fischera w Krakowie, linia A—B,** i prosi o wczesne zgłaszanie się. 2357 2 3



Największa w państwie słowiańska osobliwa **fabryka dla wodociągów i pomp**
Ant. Kunz
c. i k. nadworny dostawca
w Hranicach
(Mähr.-Weisskirchen),
wyrabia i buduje
wodociągi
dla miast, wsi, gospodarstw, fabryk, łazienek, szpitali i t. d.



Firma ta, jak to może wykazać tysiącami najlepszych poświadczeń, urządziła wodociągi dla 42ch miast, 510 miejscowości, dla setek fabryk i gospodarstw.
Urządzenia wodociągowe same działające, wszelkiego rodzaju pompy i do każdego celu motory wietrzne, automatyczne koryta do pojenia bydła.
Na żądanie polecam swym fachowym inżynierom wypracowanie planów i prospektów wodociągowych.
Prospekty za darmo i opłatnie. 1972 5 0

Oliwę kaukazką do maszyn rolniczych:
Nr. 0 po kor. 64 | Nr. 2 po kor. 48
Nr. 1 po kor. 56 | Nr. 3 po kor. 44
Nr. 4 (krajowa) po kor. 36.
Oliwę ameryk. **po kor. 64 za 100 kg. loco Kraków.**
Oliwę leccerską. — Oliwę rzepakową.
Smarowidło na osie, belgijskie i krajowe.
Smarowidło na obuwie nieprzemakalne.

Płaszcze nieprzemakalne męskie i damskie.
Płachty nieprzemakalne.
Węże gumowe, parciane i spiralne.
Latarki stajenne i ręczne.
Wiaderka do gaszenia ognia.
Szczotki i Zgrzebła do koni.
Smarowidła na kopyta. — Mydło do siodeł.

Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania kolorowych bucików.
Kalosze rosyjskie i amerykańskie.
Podeszwy wkładkowe do bucików.
Podeszwy gumowe. — Pantofle gumowe.
Artykuły gumowe chirurgiczne.
Przyrządy lekarskie. — Papier klosetowy.

POLECAJĄ 2035 6 0
Reim i Spółka w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Perfumy, Mydła, Wodę kolońską, Pudry, Olejki, Pomady, Wody toaletowe do włosów, Środki do konserwowania zębów, Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum, oraz inne artykuły toaletowe.

Farby olejne i akwarelowe, Kasetki z farbami kompletne, Przyrządy do wszelkich malowań, n. p. olejnych, akwarelowych, na terakocie, porcelanie, drzewie, aksamicie i do napryskiwania.

Od przeszło 50 lat znana
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
E. i A. Gumplowiczów
ulica Bracka Nr. 5,
ma **stale** na składzie wszelkie nowości w polskim, niemieckim, francuskim i angielskim języku, i poleca się względom P. T. Publiczności. 23 19 0



NA JESIEN i ZIMĘ
a nawet i lato mam około **20 sztuk powozów półkrytych** w dobrym stanie, które chciałbym **tanio sprzedać,** bo od **175 złr.** (a za tę cenę ani na licytacyi nie dostanie), przeto
póki zapas starczy
kto ma chęć nabyć dobrego **grata powozowego z budą,** chroniącego od wszelkiej słoty, jak np. od dotkliwie dającej się uczuć **40-dniowej ulewy** z przepowiedni **św. Medarda, niech zwiedzi** składy z pojazdami
ST. CYRANKIEWICZA
przy **ul. Brackiej L. 9** i przy **ul. Szpitalnej L. 34,** naprzeciw teatru krakowskiego.
Właściciel mieszka przy **ul. św. Jana L. 30,** parter. 2248 3 0

Bardzo szybkie i fachowe wykonanie zleceń.

Miejsce przyjmowania **w Krakowie: Jakób Mayer, ul. Sławkowska Nr. 2.**

Pralnia parowa, sztuczna farbiarnia i chemiczny zakład czyszczenia
ALFRED FRYD. KUHN
Trutnów (Czechy)
poleca się uprzejmie do wszelkich czynności w ten zakres wchodzących. 2367 1 2

Podług nowoczesnych wymagań urządzone przedsiębiorstwo.

Podług nowoczesnych wymagań urządzone przedsiębiorstwo.

Dentol
niezrównane, hygieniczne płukanie do ust. — Cena 2 kor.
J. Ihnatowicz,
Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 2391 1 0

Zarząd hotelu Centralnego w Krakowie
oznajmia — że po wyprowadzeniu się biura kancelaryjnego c. k. Dyrekcyi kolejowej — pozostaje **kilka pokoi** do wynajęcia za przystępną cenę — oraz poszukuje Zarząd samoistnego **kierownika** restauracyą, kawiarnią i wyszynkiem. 2294 10 10

Patenty na wynalazki
wyrabia i zużytkowuje 15 39 0
inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

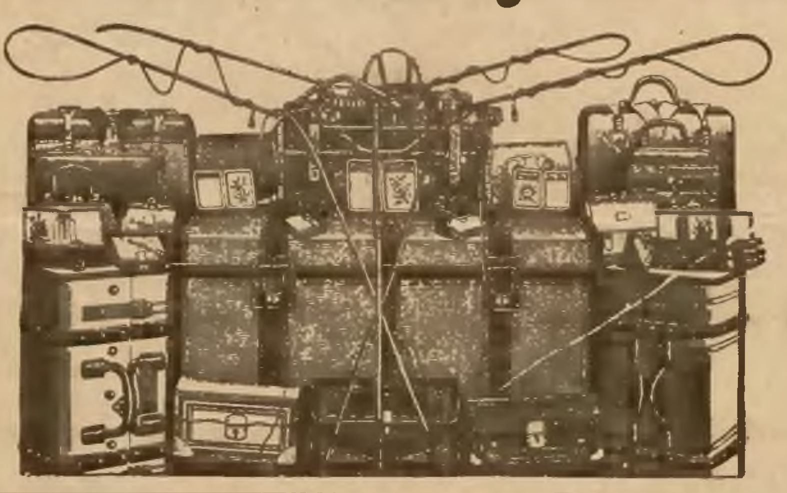
Kilku chłopców
wieku 14—16 lat, może mieć zajęcie wieczorem.
Bliższej wiadomości udzieli rodzicom lub opiekunom **Administracya „Nowej Reformy.“** 2195 4 0

ZMIANA LOKALU.
Z dniem 1 października br. przeniesiony został
Konces. Zakład
SPRZEDAŻY i KUPNA
H. Telesznickiej
na ul. Szewską 10, I. p. (dom W. Okonia).
Poleca:
Kompletne urządzenia salonów, jadalń i sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Serwisa srebrne i z chińsk. srebra, Biżuteryę, Porcelanę, Lampy, Sprzęty pojedyncze, Garderobę męską i damską. 2324 3 0
Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Płótna czysto lniane, Dreliszki, Dymy, Ręczniki, Ścierki, Chustki do nosa, Bieliznę stołową, Flanelki, Barchany, Płócienka i t. p.
w pięknym kolorze i w najlepszym gatunku, po cenach najtańszych,
poleca 2120 9 10
Tkalnia płócien Michała Męsowicza w Korczynie.
(Proszę żądać cenników i próbek).

Kraków, ulica Radziwiłłowska Nr. 29.
ZAKŁAD ROENTGENOWSKI
zaopatrzony we wszelkie najnowsze przyrządy do wytwarzania promieni Roentgena.
Badania temi promieniami t. j. prześwietlanie lub fotografowanie wskazanem jest:
1) w chorobach narządów oddechowych,
2) w chorobach serca i tętnic,
3) przy złamaniach i zwichnięciach,
4) w chorobach kości i stawów,
5) w chorobach zębów i szczęk,
6) przy ugrzęźnięciu w ciele ludzkiem ciał obcych, jak: igły, pociski i t. p.
7) przy kamieniu nerkowym i pęcherzowym.
Leczenie promieniami Roentgena wskazane jest także w różnych chorobach skórnych.
Dr. Artur Frommer
2379 1 0 sekundaryusz oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza, ordynuje od godz. 2 po południu, *ul. Radziwiłłowska Nr. 29.*

Pierwsza krajowa Fabryka w Krakowie



wyrobów skórzanych, rymarsko-siodlarskich, **przy ul. Szpitalnej L. 32,**
Ludwika Makowskiego
POLECA SWĄ NOWO-OTWORZONĄ
filię
przy ul. Floryańskiej L. 6
swych wyrobów skórzanych
i wszelkich PRZYBORÓW do podróży
w wielkim wyborze, 2203 7 15
po cenach nader niskich.

Dra S. Olszewskiego
Filia naftowa w Krakowie, ul. Bracka Nr. 11,
poleca:
Naftę żarową, specyalny gatunek o nadzwyczajnej sile bezwonnego światła do wszystkich lamp naftowych, dostawa do domu od 5 litrów począwszy;
Oświetlenie naftowe żarowe auerowskie o sile 80 świec;
Kuchenki naftowe o płomieniu bezwonnym gazowym, 1 litr wody w 6 minutach kipiący;
Piecyki naftowe hygieniczne o płomieniu bezwonnym, efekt nadzwyczajny;
Lampki „Perplex“ zupełnie bezwonne, dla szpitali, do pokoi sypialnych, do kuchni, korytarzy i t. p.;
Kompletne lampy i wszelkie części składowe. 2372 1 0
(Biuro Centralne, Lwów, ul. 3-go Maja 10).

Przemysł krajowy!
Czekolada Parowej Fabryki czekolady
w tabliczkach **i cukrów deserowych**
B. Borowski i Spółka w Krakowie, ul. Bracka Nr. 5.
½ klgr. czekolady od 80 cent. — ½ klgr. najlepszych cukrów od 1 złr. 1803 22 0



Uprzyw. i patent. — 15 razy odznaczona. — Wystarcza jedna próba. — 10.000 uznań. — Dotychczas **bez** konkurencyi.
„Exsiccator“
de Ritter
Skład w **WIEDNIU, III., Parkgasse Nr. 10,** we własnym domu.
Pewnie działający środek do wyniszczenia **w domu grzyba** i do wysuszenia **wilgotnych murów** lepiej niż zapomocą wszystkich innych preparatów. 1622 26 0
Illustrowane broszury darmo i opłatnie.
Ażeby się każdy mógł przekonać także z małej ilości „**Exsiccatora**“ o jego **dobroci i wyborności,** fabryka wysyła także **pocztą po 5 i 10 klg. za 2 złr. 30 ct. i 4 złr. 30 ct.** Osobistościom nieznanym wysyła się **po otrzymaniu należytości.**

MAGAZYN MEBLI
i Zakład tapicersko-dekoracyjny
pod firmą 2317 2 10
Stanisław Stachowski
w KRAKOWIE, ul. Sławkowska 1,
poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki, dywany, łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy** do podróży, **poduszki, makaty** francuskie, **story** do okien i wszelkie inne **przybory dekoracyjne.**
Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwint. do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania i pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż wszelkich innych dekoracyj.

Na Polski Stół — Polska Woda!
Woda Krościeńska
ze zdroju **Stefana** — naturalna szczawa jest według orzeczeń pierwszych powag lekarskich WW. PP. Prof. Dr. Sokołowskiego, Dobrzyckiego (Warszawa), Głuzińskiego, Marsa (Lwów), Pareńskiego, Jaworskiego, Krokiewicza (Kraków) i t. d., jedyną wodą wyśmienicie działającą: **w chorobach żołądka, w nieżycie jelit, w nieżytach dróg oddechowych, ostrych lub przewlekłych, w skazie moczanowej, w kamicy nerkowej, w nieżytach przewodów żółciowych i w kamicy wątrobowej.**
!! Przy influency nieodzowny środek !!
! Baczność na korek !
Wszelkie listy i zamówienia adresować należy: Kraków, ulica Starowiślna Nr. 12, telefon Nr. 449. 2234 11 40
Biuro: Kraków, ul. Starowiślna 12. Wszędzie do nabycia.
Znana od roku 1829!
Wszystkie składy zaopatrzone są w wodę z jesiennego czerpania.

Szkółki leśno-ogrodowe
Tadeusza hr. Łubieńskiego w Zassowie
o. p. loco, st. kolei **Czarna,**
polecają na jesień i wiosnę wszystkie odmiany **drzew, krzewów** do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, **róże** i **krzewy ozdobne** na solitery, **drzewka owocowe** wszystkich odmian i gatunków po cenach bardzo niskich. 2227 6 12
Illustrowany cennik opłatnie i odwrotnie.

ADAM ARMATYS
w Krakowie, ul. Bracka L. 5.
SKŁAD FUTER MĘSKICH i DAMSKICH
miastowych jakoteż podróżnych. 2140 5 14
Wybór rękawków, kołnierzy
i wszelkich galanteryj futrzanych.
Zamówienia na prowincyę wykonuje odwrotnie i po najniższych cenach.
Przyjmuje futra do przechowania przez lato.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Tani sklep chrześcijański „pod Kościuszką“ Kraków Mikołajska 1, poleca na jesień i zimę: materye wełniane, flanelki, barchany, bluzki i halki gotowe. Koce, Kapy, Chodniki. Ceny bardzo nizkie, stałe. Sklep w niedziele i święta zamknięty